Rok 1872. Kraków, środa 16 października. Nr. 237.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 15 października.

Podczas kiedy delegaci nasi głosowaniem swém w delegacji przedlitawskiéj w sprawie budżetu wojennego przyczynili się do zwycięztwa rządu i utrzymali upadające już ministerstwo: p. minister finansów wysłał do dyrekcji skarbowych w Galicji reskrypt, znoszący poczęści rozporządzenie ministerjalne z d. 22 czerwca 1869, które zaprowadziło język polski jako urzędowy do urzędów galicyjskich.

Jaskrawa ta sprzeczność między usługami świadczonemi przez delegatów naszych rządowi w Peszcie, a niechętném ku nam usposobieniem ministra finansów, da się wytłumaczyć tylko w ten sposób, że delegaci nasi nie utrzymują należytego czucia z ministerstwem w sprawach tyczących się Galicji, i podczas kiedy w delegacji oddają usługi rządowi, nie wiedzą o tém, że rząd w Galicji cofa dawne obietnice i uroczyste przyrzeczenia. Nie wątpimy bowiem, że w tak krytycznéj chwili, jak zbliżająca się dyskusja nad wspólnym budżetem, nie trudnoby było delegacji naszéj powstrzymać rząd od przedsięwzięcia kroków, zrywających jednostronnie zawarty z Galicją w r. 1869 pakt co do języka urzędowego.

Natomiast niektóre dzienniki wiedeńskie zapowiadają nam, że rząd gotów jest wynagrodzić Polakom usługi oddane mu podczas dyskusji budżetowéj w delegacji przez zamianowanie ministra dla Galicji.

Jest to znany dawny manewr rządu. Spekuluje on zawsze na próżność pojedynczych osobistości, wiedząc dobrze, że podobna koncesja do niczego więcéj go nie obowiązuje.

Świeżo jeszcze jest mu w pamięci ministerstwo p. Grocholskiego, które było czczą farsą. Woli więc rząd robić obietnice na polu dostojeństw osobistych, a w rzeczach merytorycznych nietylko że dalszych koncesji nie robi, ale dawniejsze cofa.

Jedno tylko nas w téj całéj sprawie pocieszyć może, iż usługa oddana centralistycznemu rządowi jest równocześnie ciosem zadanym centralistycznemu stronnictwu i jego przewódzcom. Delegaci galicyjscy byli w tém przykrém a zarazem wygodném położeniu, że jakkolwiek by głosowali, zawsze musieli oni jednéj niechętnéj sobie stronie usługę wyświadczyć, a zarazem drugiéj równie nieprzyjaznéj sobie stronie zadać klęskę. Gdyby głosowali przeciw podwyższeniu budżetu wojennego, byliby się przyczynili do tryumfu Giskrów i Herbstów, tych największych naszych wrogów; głosując za podwyższeniem budżetu wojennego, oddali wprawdzie usługę rządowi, który na to nie zasłużył i za to źle się odwdzięcza; ale przynajmniéj upokorzyli przewódzców stronnictwa centralistycznego.

Jest to wprawdzie niepraktykowaną rzeczą, żeby w polityce sądzić postępowanie reprezentacji kraju ze stanowiska takich drobnostkowych stosunków i taktykę reprezentantów kraju tłómaczyć pobudkami prawie prywatnéj natury; ale Bogiem a prawdą polityce delegacyjnéj zbywa na wszelkich pobudkach wyższych, któreby były natury czysto politycznéj. Ze stanowiska bowiem czysto politycznego trudno dziś orzec, coby dla Galicji było korzystniejszém, czy redukcja wojsk austrjackich, czy podniesienie jéj stanu czynnego. To ostatnie zadaje Galicji, jak każdemu innemu krajowi austrjackiemu klęskę materjalną; czy zaś zabezpiecza ją przed niebezpieczeństwami grożącemi jéj od zewnątrz, któreby przy redukcji wojsk austrjackich na nią się zwalić mogły; któżby o tém mógł dziś stanowcze wypowiedzieć zdanie?

W kwestjach wielkiéj polityki austrjackiéj, delegacja galicyjska skazana jest na kierowanie się względami podrzędnemi; bo trudno jéj przeniknąć tajniki gabinetowe i zasłonę pokrywającą dotychczas zjazd berliński i nie może wiedzieć przeciwko komu wotuje za podwyższonym budżetem wojskowym i komuby się może przysłużyła, głosując przeciwko temu budżetowi.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Kowno. [Rozboje i gwałty — napaść zbrojnéj bandy na wieś Tyzenhauza Rakiszki — koloniści wielko-rosyjscy].

Od lat kilku gwałty i rozboje w naszéj gubernji są na porządku dziennym.

Niemasz dnia, żeby władze gubernjalne w Kownie nie otrzymywały jakichś raportów — nie mówię o mniejszych rabunkach i rozbojach, bo te są rzeczą bardzo zwyczajną — ale o pojawieniu się całych band zbrojnych.

Niedawna napaść na wieś Tyzenhauza Rakiszki pod względem zuchwałości przeszła wszystko cośmy dotychczas o tego rodzaju wypadkach słyszeli.

Zresztą nie ma się czemu dziwić. — Władze rossyjskie skoro raz popuściły cugle ludności napływowej rossyjskiéj, dziś, gdyby nawet były szczere chęci położenia końca wszelkiego rodzaju łotrostwom i bezeceństwom, to przyszłoby niemałe przezwyciężyć trudności. Zbóje i złodzieje przeważnie rekrutują się z napływowéj ludności rossyjskiéj, która nieraz oszukana w swych nadziejach na ciągłą pomoc rządową, stara się sobie wynagrodzić w sposób prowadzący prędzéj do celu, jak mozolna uprawa roli na kawałku ziemi otrzymanym od rządu. Rząd ile możności toleruje zbrodnie napływowéj ludności z widoków zupełnie politycznych, niechcąc wywożeniem na Sybir przybyszów rossyjskich niszczyć owoców 10-letnéj russyfikacji.

Nasz powiat nowo-aleksandrowski (gub. kowieńska) jest właśnie w tem nieszczęśliwém położeniu, że stał się polem licznych prób kolonizacyjnych i istotnie pod tym względem rząd tutaj dopiął daleko pomyślniejszych rezultatów, jak w innych miejscowościach gubernji kowieńskiéj. My zaś, niestety zbieramy owoce téj kolonizatorskiéj gorliwości tutejszych władz rządowych. Rozboje i łupiestwa u nas przybierają z każdym dniem coraz większe rozmiary. W Rakiszkach n. p. banda zbójów w rossyjskich narodowych kostjumach, z przywiązanemi brodami, żeby ich niepoznano, w ciągu godziny starała się rozbić kasę właściciela, powiązawszy wszystkich mieszkańców domu i obstawiwszy dom naokoło pikietami. Szczęściem jednak, że rządcy majątku udało się uciec i sprowadzić pewien popłoch we wsi, co spowodowało dosyć porządną rejteradę bandy do lasu, w szyku bojowym. Rozumie się, że włościanie nieośmielili się jéj atakować. Taż sama banda najechała zbrojnie miasteczko Abeli i zrabowała kilka domów. — Obecnie władze miejscowe zajęły się poszukiwaniem téj bandy i przetrząsaniem lasów lecz ludność wątpi jednak w ich pomyślny rezultat.

Wiedeń 13 października.

L. Dramat delegacyjny zbliża się już ku końcowi; lecz zdaje się, że się nie obejdzie bez epilogu, który bodaj czy wypadnie na korzyść pp. opozycjonistów najnowszéj ery.

Co najmniéj głosy prasy ministerjalnéj nic dobrego im nie wróżą. Oto dziś Kasandra — „Presse“ — widzi już w duchu opozycję federalistyczną podnoszącą głowę, widzi jak „die Herrn Polen“ ponawiają swe zachcianki rezolucjonistyczne i t. d., a to wszystko na podstawie zasług położonych na polu „wojenno-budżetowym“. Pisze ona to z okazji blizkiego otwarcia sejmów; według niéj bowiem otwarcie sejmów ma nastąpić już 28go bm., lecz sesja będzie krótką, gdyż w grudniu już się rozpoczną obrady rady państwa. *Presse* spodziewa się, iż Tyrolczycy obeślą rajchsrat.

Tenże sam dziennik donosi, że ministrowie przedlitawscy zabawią jeszcze w Peszcie celem zagodzenia niektórych nieporozumień z menerami stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Nie od rzeczy dodać w tém miejscu, że na obiedzie danym u dworu cesarza w Budzie, prócz Herbsta (jak chce *N. fr. Pr.*) nikt z ustawowierców nie był proszonym. Powyższe szczegóły charakteryzują dostatecznie obecną sytuację.

Ciekawą historję puścił w świat *Tagbl.* Według „autentycznych“ doniesień tego dziennika, motorem całéj afery budżetowéj był nie kto inny, tylko cesarz Wilhelm; miał on podczas zjazdu berlińskiego wymódz na cesarzu austrjackim, by użył wszelkich starań do przeprowadzenia trzyletniéj czynnéj służby dla wzmocnienia armji austrjackiéj. Ztąd solidarność ministrów w sprawie budżetu wojennego, kwestja gabinetowa itd. Dlaczego tym razem intencje cesarza niemieckiego tak dalece zostały zapoznane przez partję niemiecką w delegacjach, dlaczego ministerstwo nie poinformowało swych popleczników, że takiém jest jądro rzeczy w téj sprawie (to bowiem musiałoby poskutkować) — tych kwestji nam *Tagbl.* nie wyjaśnił. Coby też to było za strapienie dla pp. Giskrów, Herbstów itd., gdyby się dowiedzieli, że się rzecz tak ma, jak chce ów „dobrze poinformowany“ dziennik!...

Niemało zajęcia budzi znana wam już zapewne afera adwokata Schmidta w radzie miejskiéj tutejszéj: jest to arcyciekawa ilustracja tutejszych stosunków, która świadczy o rozprzężeniu moralném, jakie się zresztą w niejednym względzie manifestuje. Ilustracją do tego jest fakt, że jak się można przekonać z rozmów obywateli a nawet radców gminnych, opinja wcale nie tak groźnie potępia przemyślnego adwokata, jak to udają dzienniki. Sprawa p. Schmidta oddaną została w ręce prokuratorji; spólników jego domniemanych nie wykryto dotychczas; jeżeli ich miał rzeczywiście, jak utrzymywał przed swym ajentem francuzkim, to zasiadają oni spokojnie w radzie miejskiéj i bodaj czy kiedy zostaną wykryci.

Sprawa Ofenheima zaczyna rozbudzać walkę dzienników i z początku bowiem wszystkie pisma stanęły przeciw niemu, nie chcąc drażnić opinji; dziś atoli z licznych artykułów pewnych dzienników można się przekonać, że nie tak serjo wcale robili opozycję, gdyż zaczynają podnosić różne „wątpliwości jurydyczne“ co do prawości kroków p. Banhansa i w ten sposób przygotowują opinję do przyszłych kroków pp. „Ponteuxmistów“; konstatuje to dzisiejsza *O. Ztg,* dodając, że przyczyny tego zjawiska są publiczną tajemnicą.

Wiedeń. Minister wyznań i oświecenia mianował zastępcę profesora przy rządowém gimnazjum w Opawie, Leopolda Liebiga, rzeczywistym profesorem przy téjże szkole.

Peszt. Wiadomości podawane w telegramach o rozprawach w delegacji austrjackiéj nad budżetem wojskowym uzupełniamy streszczeniem wszystkich mów mianych.

Dr, Rechbauer. Trzechletnia służba jest zbyteczną, a nawet ze stanowiska finansowego i ekonomicznego szkodliwą. Zresztą państwo opierając byt swój na bagnetach, nie ma właściwie prawa bytu. Od roku 1869 wzrosły żądania ministra wojny na utrzymanie wojska pod bronią. Tegoroczne podwyższenie mniéj uzasadnione jest finansowo. — Na owe cztery miliony możnaby się jeszcze zgodzić, ale 28,706 ludzi trzeba jeszcze będzie umieścić w koszarach, na co potrzeba będzie znowu przeznaczyć fundusze, które dojść mogą do 30 milionów.

Hr. Hartung powołuje się na swoją czterdziestoletnią służbę w wojsku i twierdzi, że podwyższenie w mowie będące już dla tego jest potrzebne, aby w razie wojny mieć dostateczną liczbę podoficerów. Przeciążenia podatkami nie będzie. Płaca żołnierzy powraca i tak między ludność.

Dr. Herbst odpowiada Greuterowi, że gdybyśmy uchwalali wszystko, czego się minister wojny domaga, dla tego, że on człowiek fachowy, to delegacje byłyby zupełnie zbyteczne. Hartung kładzie wagę na wykształcenie dostatecznéj liczby podoficerów, ależ minister wojny żąda 3,761,512 złr. na przedłużenie czasu służby żołnierzy prostych, gdyż podoficerowie już teraz muszą trzy lata służyć. Minister powołuje się na niesprawiedliwość, że żołnierze służą tylko dwa lata, podoficerowie służyć muszą o rok dłużéj a 9600 ludzi służy tylko ośm tygodni. — Powód ten ma barwę komunistyczną. Bezwzględna sprawiedliwość jest niemożebną; jednemu się dobrze powodzi, drugiemu gorzéj, z tego jeszcze nie wynika żądanie, aby się wszystkim dobrze powodziło. Minister wojny pojmuje zaś tę rzecz tak: niesprawiedliwością jest, że nie wszystkim dobrze się powodzi, starajmy się przeto, aby się wszystkim źle powodziło. Tu rozchodzi się jeszcze o trzeciego, który koszta płaci, cóż temu ze sprawiedliwości? Równość bezwzględna jest niemożebną, inaczéj wypadłoby znieść instytucję jednorocz ych ochotników, ponieważ młodemu człowiekowi każą służyć rok tylko dla tego, że to jest wystarczającem.

Niemiecki minister wojny wie, jak się ma zachować w granicach budżetu; nasz minister twierdzi, że u nas kompanie są mniejsze w stosunku do niemieckich. Zagadkę tę łatwo rozwiązać, bo my mamy za to więcéj kompanij.

Za powód daje także p. minister niedostateczne wyćwiczenie żołnierzy; powodu tego nie może kłaść na szalę, bo liczba żołnierzy wyćwiczonych o wie przewyższa niewyćwiczonych. Mowca powołuje się pod tym względem na świadectwo obecnego ministra obrony krajowéj pułkownika Horsta, oraz twierdzenie swoje popiera cyframi.

Przechodząc do strony finansowéj — mowca nie chce się zapuszczać w rozbiór ogólnego położenia finansowego. — Przypomina tylko, że w izbie deputowanych rady państwa oświadczył minister skarbu urzędownie, że finanse nasze nie mogą się obejść bez 300,000 złr. podatku od inseratów. Państwo, które tyle nie może zaoszczędzić, nie powinno sobie pozwalać nieusprawiedliwionego zbytku. Zresztą na uchwaleniu 3,700.000 złr. nie skończy się, potrzeba będzie późniéj jeszcze więcéj przeznaczyć.

Niezadługo potrzeba będzie podwyższyć płace wojsku, skoro się podwyższa urzędnikom; ludzkość tego wymaga i nikt się z pewnością temu nie sprzeciwi. Dla tego téż strzedz się trzeba przedłużania czasu służby wojskowéj, bo znacznéj na to potrzeba sumy.

Książę Karlos Auersperg przemawiał w krótkich wyrazach za wnioskiem bar. Gablenza, któremu sprzeciwił się następnie dr. Demel, opierając się głównie na tem, że wniosek ten nic innego nie znaczy, jak tylko, że administracja wojskowa żądać będzie w przeciągu 10 lat najmniéj 60 miljonów.

Bar. Gablenz uzasadniał w końcu swój wniosek w krótkich wyrazach. Zabrał nakoniec głos jeszcze ogólny sprawozdawca.

Dr. Giskra: Zapatrywania co do konieczności i pożyteczności podwyższenia czasu służby, były zawsze i wszędzie różne, nietylko w Austrji. Już minister wojny Degenfeld i jego następca Frank zamyślali podzielić wojsko na kadry. Nie można zaprzeczyć, że stosownie do okoliczności, nawet trzechletnia służba nie wystarczy do zupełnego wykształcenia; lecz Austrja ma ludy wojownicze i do wykształcenia uzdolnione. Instytucja jednorocznych ochotników, kładzie za warunek jednoroczną służbę, a przecież wydaje oficerów, i ani w landwerze ani w honwedach nie służy się trzech lat, chociaż tak pierwsza jak drudzy zrobią co do nich należy. Powołano się na doświadczenie, ale nie na owo z r. 1789 i 1813, kiedy zupełnie młode wojska pobiły stare, lecz na doświadczenie tęgoczesne. Nie jest to trafnem, gdyż w r. 1870 uległy wojska z pięcioletnią służbą wojskom z służbą trzechletnią. Przechodząc do obliczeń przytoczonych w wniosku rządowym sprawozdawca wykazuje, że są błędne. Nie można dopuścić porównania z Niemcami, bo mogą sobie pozwalać na zbytek pod względem finansowym, Austro-Węgry zaś nie. Trzechletnią służbę przepisuje ustawa wojskowa, aby uwzględnić różny stopień wykształcenia żołnierza. Co do kosztów, oznaczono wówczas 80·5 jako maximum, dziś administracja wojskowa żąda 90·9 miljonów.

Z długiéj mowy ministra wojny Kuhna podnosimy oświadczenie, że obecny budżet będzie budżetem normalnym dla późniejszych czasów, w ten sposób, że wydatki nigdy w ordinarium nie przekroczą tego budżetu. Oświadcza także, że dla 28000 żołnierzy nie będzie potrzeba stawiać nowych koszar, ponieważ jest dosyć miejsca na pomieszczenie ich. Rachunek, że przez przedłużenie służby czynnéj, straci się dziennie pracę wartości 1 złreńskiego na człowieka co wyniesie wiele miljonów rocznie, jest mylny. Najmniéj jest żołnierzy ze stanu przemysłowego a najwięcéj rolników. Czyż zaś rolnikom wszędzie płacą po 1 złr.? Wreszcie w ciągu roku jest wiele dni świątecznych, w których robotnik nie zarabia 1 złr. ale traci. Przy naszych niedostatecznych szkołach, zastępuje wojsko w części szkołę (??!!).

Andrassy postawił sobie trzy pytania: 1) czy przez 3letnią służbę wojskową będzie armja doprowadzoną do stanu zupełnéj doskonałości; 2) czy stosunki polityczne wymagają podniesienia wojska; 3) czy finansowe położenie dozwala na nowe ofiary bez podkopania kredytu państwowego. Na te wszystkie pytania odpowiada w długich wywodach twierdząco.

Rezultat głosowania uzupełniamy podając nazwiska głosujących.

Za wnioskiem bar. Gablenza, a względnie za wnioskiem rządu głosowali: Auersperg, Burg, Czerne, Czerkawski, Danilo, Fedrigotti, Gablenz, Greuter, Grocholski, Hartung, Hoyos, Horodyski, Jabłonowski, Jaworski, Khevenhüller, Kotz, Kübeck, Lodron, F. Mayer, Oelz, Pascotini, Pino, Pipitz, Rechberg, bar. Ritter, Rylski, Scrinzi, Thür, Trauttmansdorff, Vrints, Weigel, Wickenburg, Zyblikiewicz.

Przeciw wnioskowi rządowemu, a za wnioskiem komisji głosowali: Brestel, Carneri, Demel, Figuly, Giskra, Graf, Herbst, Karajan, Kardasch, Korb, E. Mayer, Pratobevera, Rechbauer, W. Ritter, Roser, Schaup, Schier, Seidemann, Strass, Streeruwitz, Tschabuschnigg, Weeber, Wegscheider, Zaillner.

Drugą kwestją zasadniczą, którą delegacja miała rozwiązać przed przystąpieniem do obrad nad szczegółowemi tytułami budżetu ministerstwa wojny, była sprawa podwyższenia płac duchownym wojskowym. Wydział, jak wiadomo, wniosek rządu, aby płace te zrównać z płacami oficerów, odrzucił. Na onegdajszem posiedzeniu delegacji austrjackiéj podjął ten wniosek delegowany Wickenburg; po krótkiéj jednak dyskusji, w któréj zabierali głos dr. Figuly i dr. Herbst przeciw, a ks. Greuter za wnioskiem, przychylono się do życzeń wydziału i wniosku podwyższenia płac duchownym wojskowym nie przyjęto.

TEATR.

Trylogja narodowa.

[**Skarby i upiory**, czyli **Krakowiacy i Górale**, część trzecia. Tekst wierszem przez Aleksandra Ładnowskiego, muzyka Kazimierza Hofmana].

Równocześnie z pięcioaktową komedją ś. p. Józefa Narzymskiego p. t. „Pozytywni,“ otrzymało drugą nagrodę konkursową libretto do opery ludowéj, pomysłu i pióra p. Aleksandra Ładnowskiego, p. t. „Skarby i upiory, czyli Krakowiacy i Górale część trzecia.“

Zasłużony na scenie polskiéj, artysta weteran, powziął myśl szczęśliwą utworzenia na tle dwóch już istniejących oper ludowych „trylogji narodowéj,“ wprowadzając do pracy swéj te same osoby, tę samą miejscowość i stosunki, wiążąc czas działania z ostatniemi politycznemi wypadkami naszego kraju. O ile ta praca powiodła się p. Ładnowskiemu i zasługuje, jako utwór literacki na uznanie, choć w części powinnaby nam wyjaśnić to pytanie ta okoliczność, że komisja konkursowa prawie jednozgodnie utworowi jego drugą nagrodę przyznała. Napisania muzyki do wspomnionego tekstu, podjął się młody nasz pianista-kompozytor, autor ulubionych przez krakowską publiczność „Żaków.“ Zanim przystąpię do szczegółowego rozbioru pojedyńczych ustępów partytury p. Hofmana, pragnę wprzód wyjaśnić stosunek nowéj jego pracy, jaki ona w charakterze trylogji do dwóch pierwszych oper ludowych, zająć powinna.

Jan Stefani, autor muzyki do pierwszéj części „Krakowiaków i Górali“ Bogusławskiego, napisał takową w r. 1794. — Jakkolwiek niekrajowiec, bo narodowości czeskiéj, umiał on jednak uchwycić stronę duchową naszéj ludowéj muzyki, osnuł takową na tle czysto miejscowém — wprowadzając motywa częstokroć z oryginalnych piosnek naszego ludu czerpane. Pierwsze przedstawienie Krakowiaków i Górali zyskało sławę i popularność autorowi; Stefani, czerpiąc z czystego źródła melodji ludowych, stworzył dzieło, które dla wszystkich kompozytorów pierwowzorem „opery ludowéj“ zostanie.

W roku 1816, ówczesny dyrektor opery polskiéj w Warszawie, znakomity muzyk i kompozytor, Karol Kurpiński, napisał muzykę do tekstu wierszem przez Jana Nep. Kamińskiego ułożonego. Treść nowych Krakowiaków i Górali stanowiła niejako drugą część zawiązanéj akcji w operze Bogusławskiego — ta okoliczność spowodowała Kurpińskiego, iż do swéj opery zaczerpnął motywów i niektórych melodji w pierwszéj części przez Stefaniego wprowadzonych. Niesłusznie więc ówczesna, a nawet późniejsza krytyka zarzucała Kurpińskiemu przywłaszczenie sobie formy i stylu muzycznego Stefaniego; — tak utalentowany i bogaty pod względem twórczości kompozytor, jak Karol Kurpiński, nie potrzebował zapożyczać się u Stefaniego. Kurpiński czując ważność i potrzebę zachowania téj saméj łączności i w muzyce, jaka między treścią oper istniała — zatrzymał formę, a nawet i melodje, lecz pod względem stylu, operę swą w duchu więcéj postępowym wykończył; dla téj więc przyczyny Kurpiński naśladował Stefaniego, a za umiejętne i artystyczne przeprowadzenie téj myśli, słusznie mu się należy najwyższe uznanie; Kurpiński bowiem swą operę o wiele upiększył i wzbogacił — zaś pod względem bogactwa instrumentacji, jak i prowadzenia głosów wokalnych, znacznie Stefaniego przewyższył. Przy takim stanie rzeczy, który pośrednio musiał wpływać i na nowy utwór — niełatwe do rozwiązania pytanie młodemu kompozytorowi stało na drodze. — Napisać nową muzykę podług własnych pomysłów, upiększyć i wzbogacić nowy utwór w stylu klasycznym, stwarzając nowe melodje i motywa — zatrzeć wszelkie podobieństwo między poprzedniemi pracami swoich poprzedników, znaczyło potępić Kurpińskiego i niejako starać się utwierdzić krytykę w przekonaniu — słusznie czynionych mu zarzutów; — zatrzymać zaś styl i formę kompozycji obu mistrzów, upiększyć takowe pomysłami i postępowém prowadzeniem instrumentacji, byłoby to wytłómaczeniem zupełném Kurpińskiego i podniesieniem wszystkich tych oper do wartości „trylogji narodowéj.“

Z przedstawionéj nam pracy p. Kazimierza Hofmana, widzimy, iż téj ostatniéj myśli sumiennie i umiejętnie przestrzegał; — za samą więc ideę, która towarzyszyła jego pracy, należy się temuż zaszczytne i zasłużone uznanie. Przyznać muszę, iż niemałe miał trudności p. Hofman do pokonania: Pisać muzykę w nakreślonym planie, podług motywów przez poprzedników swych na korzyść dwóch pierwszych części umiejętnie i wyczerpująco już wyzyskanych — z wykończoną pracą stanąć do współzawodnictwa z imionami Jana Stefaniego i Karola Kurpińskiego w świecie literacko-muzycznym wielce poważanemi, nakoniec ułożyć muzykę do „opery ludowéj“ w stylu nowoczesnym i postępowym — dla młodego kompozytora z wielu względów było to niebezpieczne i ślizkie zadanie.

Jak się p. Hofman z niego wywiązał, przekonamy się, porównywując jego pracę z utworami poprzedników jego.

Już sama uwertura trzeciéj części Krakowiaków i Górali z wstępem poważnym uroczyście smętnym jest niejako streszczeniem ducha całego utworu; ogólny plan w formie klasycznéj, tudzież instrumentacja śmiało i dosadnie prowadzone. Wspaniałe Largo rozpoczynające uwerturę, z piękną i rzewną melodją, zakrojem swym do większych wymiarów opery śmiało użytém być może. Żwawe allegro pierwszéj części, silną narodowości cechą jest napiętnowane i w tym charakterze zasadniczéj myśli w drugiéj części do końca z równą siłą i werwą przeprowadzone.

Rozwinięcie i przeprowadzenie téj myśli jest zaletą szczególną téj uwertury. Introdukcja pierwszego aktu śpiewana przez Basię i Zosię Małgorzatę i chór dziewcząt jest co do formy zbliżona do introdukcji Stefaniego i Kurpińskiego. Wprowadzone piękne recitativo, którego u Stefaniego i Kurpińskiego wcale niema, upiększa i urozmaica ten ustęp — odpowiedź Basi na wygłoszone przez Małgorzatę opowiadanie o strachach, swobodnie i naturalnie w śpiewie i muzyce jest djalogowaną, a tempo 6/8 kończące ten ustęp odznacza udatna melodja i zbliżone lubo na kombinacjach muzycznych oparte podobieństwo do wprowadzonéj przez Stefaniego i Kurpińskiego figury.

Mazur Joasi, mazur Jonka i piosnka Zosi, szczególniéj ta ostatnia, dla swéj prostéj i wdzięcznéj melodji, zręcznéj instrumentacji — zasługują na pochlebną wzmiankę.

Jakżeż pięknie i oryginalnie napisany krakowiak śpiewany i tańczony przez młodzież wiejską — cały mazur zachwyca nas jędrnym i dosadnym rytmem krakowiaka. Instrumentacja w nim pełna i rześka wprowadza w ruch całą orkiestrę, a zmiana melodji do tańca, z werwą i oryginalnie jest napisana. Mazur ten niezaprzeczenie do pierwszych téj opery zaliczonym być może.

Duet Stacha i Basi jest pięknie i artystycznie pomyślany; tu autor zachował charakter pierwotny z Kurpińskiego opery — zmienił wprawdzie formę, bo piękny recitativ śpiewany przez Basię, a następnie w melodją pierwotną tego ustępu i duet przechodzący — jest oryginalnym i szczęśliwym pomysłem p. Hofmana. Polonez śpiewany (trochę za powolnie) przez organistę, zaleca się wielką śpiewnością i wyborną instrumentacją, a mianowicie, właściwą cechą charakteru narodowego, przechodzi następnie w oberka, który dla swéj rześkości pięknéj i oryginalnéj melodji — jest brylantemtego aktu. Mały to ustęp, lecz motyw jego zręcznie i z wierną

Załatwiwszy w ten sposób dwie kwestje zasadnicze, przystąpiono do obrad nad tytułami poszczególnemi. Dyskusja nie budziła już zajęcia, uchwalano bowiem jeden tytuł za drugim, a niemal wszystkie zgodnie z wnioskami wydziału. W piątek ukończono budżet wydatków zwyczajnych ministerstwa wojny, w sobotę budżet wydatków nadzwyczajnych, w którym zamieszczono jako drugą ratę 100,000 złr. na dalsze fortyfikacje około Krakowa, oraz jako trzecią ratę 150,000 złr. na budowę koszar w Krakowie, a 100,000 złr. na fortyfikowanie Przemyśla. Prócz tego przyjęto dwie rezolucje, z których pierwsza wzywa, aby ministerstwo wydelegowało komisję do ułożenia budżetu normalnego, druga domaga się rewizji kontraktu zawartego z konsorcjum Skenego i zdania z tego sprawy przyszłéj delegacji. W końcu uchwalono jeszcze kredyta dodatkowe na r. 1872.

Delegacja austrjacka ukończyła tedy swoją pracę; delegacja węgierska kończy swoje obrady, poczem nastąpią wzajemne porozumiewania się obu delegacji za pośrednictwem wspólnéj komisji w tym celu wybranéj, a jak przypuszczają, delegacje już w tym tygodniu zupełnie prace swoje ukończą.

Francja.

National Ztg berlińska zamieściła prywatny telegram zaadresowany do niéj z Paryża, w którym powiedziano, że komisja międzynarodowa metrowa zawiesza swe prace i rozchodzi się nie osiągnąwszy żadnego rezultatu, a to z powodu że rząd francuzki wystąpił „z roszczeniami zupełnie niepodobnemi do przyjęcia.“

Korespondent paryzki do *Indép. Belge* zaprzecza téj wiadomości.

Komisja odbyła niedawno posiedzenie ogólne, na którém trudności jeżeli nie usunięto, to przynajmniéj zbliżono do rozwiązania.

Od samego początku prac nastała pewna niezgoda pomiędzy życzeniami rządu pruskiego a widokami delegowanych francuzkich.

Rząd pruski żądał, aby nowy międzynarodowy metr powierzony był międzynarodowéj komisji, w którejby reprezentowane były zarówno wszystkie interesowane państwa, bez żadnego przywileju Francji.

Francuzcy delegowani odpowiadali najprzód, że podobny układ przedstawia wielkie trudności, jak naprzykład kupno specjalnego budynku, bądź to w Paryżu, bądź téż gdzieindziéj, kosztowne utrzymanie służby prawie bezczynnéj i t. d., podczas gdy paryzkie konsorcjum sztuk i rzemiosł zapobiega temu wszystkiemu.

Powtóre, delegowani francuzcy domagali się pierwszeństwa dla Francji, bo ona wydała na świat system metryczny i ma go od siedemdziesięciu lat, podczas gdy dopiero od niedawna zaprowadzono go w innych wielkich państwach Europy, a mianowicie w Niemczech.

Wskutek tego zajścia, sekcja wyznaczona do zbadania kwestji utworzenia międzynarodowéj komisji zatrzymała się w swych naradach, podczas gdy inne sekcje, które rozbierały same naukowe kwestje, kończyły swe prace.

Położenie było w saméj rzeczy do tego stopnia zawikłane, że rząd pruski myślał na serjo o ustanowieniu komisji w Berlinie, któraby objęła prace komisji międzynarodowéj niepodobnéj z powodu odmowy delegowanych francuzkich brania w niéj udziału w formie proponowanéj przez Niemcy.

W tym wypadku niektóre kraje mające więcéj pociągu do Niemiec jak do Francji, przyłączyłyby się do dzieła podjętego w Berlinie, gdy znów inne pozostałyby wierne metrowi złożonemu w archiwach.

Na szczęście, spór ten prawdopodobnie usuniętym zostanie.

W istocie, porozumiano się wczoraj (4go b. m.) co do uformowania międzynarodowéj komisji, w któréj wszystkie państwa zarówno wezmą udział; tymczasem utrzymano *statu quo*, a nowy prototypowy metr powierzonym będzie konserwatorjum sztuk i rzemiosł.

Jedna tylko kwestja pozostaje sporną, mianowicie co się tyczy metrów mających być rozdanemi jako wzory interesowanym rządom; delegowani niemieccy żądają, aby te wzory stemplowała już międzynarodowa komisja.

Zdaje się, że i co do tego drugorzędnego punktu nastąpi porozumienie, témbardziéj, że wszystkim delegowanym pilno powrócić już do swych domów.

Pan Chisholm, reprezentant angielski, odjeżdża we wtorek, a delegowani niemieccy w przyszły piątek lub w sobotę.

Rząd francuzki przyjmował komisję ze wszystkiemi względami. Była ona po razy kilka zapraszaną na obiady do pałacu Elizejskiego; p. Thiers zaś zamyśla każdemu z jéj członków ofiarować na pamiątkę po jednym wazonie z sewrskiéj porcelany.

Kilka włoskich dzienników zwróciło uwagę na obecność w komisji ks. Secchi; *Univers* znów przedstawił tę sprawę jako bezpośrednie potępienie przez rząd francuzki faktów dokonanych w Rzymie; podług urzędowéj listy, o. Secchi nie reprezentuje jak w r. 1870 „państwo papiezkie“, ale „stolicę świętą“. Zawsze to różnica.

— [Pogłoska] puszczona przez *Gazetę Augsburgską*, a następnie przez *Pester Lloyd* o zamiarze p. Thiersa udania się na przyszłe lato do Wiednia, ku czemu najęto już dla niego mieszkanie, nie ma żadnéj podstawy. Najęto apartament nie dla p. Thiersa, ale dla komisarzy francuzkich, delegowanych przy wystawie wiedeńskiéj. Chociażby nawet okoliczności zmusiły prezydenta rzeczypospolitéj do udania się do Wiednia, to nie czynionoby przygotowań do tego na osiem lub dziesięć miesięcy naprzód.

P. Du Sommerard jeneralny francuzki komisarz przy wystawie w Wiedniu, zapewnił jeneralną dyrekcję, że oddział Francji na wystawie w r. 1873 będzie tak świetny jak na wystawie paryzkiéj w r. 1867.

Największe domy handlowe i najrenomowańsze fabryki tego kraju, postanowiły poświęcić wszystkie starania wystawie wiedeńskiéj, oświadczając że nie wezmą udziału, na rok przyszły, w wystawie londyńskiéj, co téż urzędownie zakomunikowano komisji angielskiéj.

Biura i salony do przyjęcia komisji francuzkiéj urządzone są na dole i na pierwszém piętrze w domu p. Leichtenberga przy Ringstrasse.

— [Mówiono] o zamiarze przedłożenia zgromadzeniu narodowemu projektu ustawy ułatwiającéj powrót mieszkańców Alzacji i Lotaryngji do narodowości francuzkiéj, mianowicie dla tych, którzyby nie mogli przed 1 paźdz. przesiedlić się do Francji i optować za nią.

Zamiar ten, prócz rozdrażnienia Niemców, okazuje się zupełnie zbyteczny, gdyż artykuł 18 kodeksu cywilnego mówi wyraźnie: „że każdy Francuz, który utracił narodowość francuzką, może ją odzyskać, wracając do Francji za pozwoleniem rządu, oświadczając, że tu się chce osiedlić i że zrzeka się wszelkich prerogatyw sprzeciwiających się prawu francuzkiemu.“

Kodeks cywilny znosi również trudności względem małoletnich dzieci Alzatczyka, który odzyskał narodowość francuzką na mocy artykułu 18. Dzieci te idą prawnie za narodowością ojca.

Nakoniec dzieci ojca Alzatczyka lub Lotaryngczyka, który pozostał na miejscu i został Niemcem, mogą pomimo tego zostać Francuzami na mocy art. 10, który brzmi: „każde dziecko urodzone zagranicą z Francuza, który utracił charakter Francuza, może odzyskać ten przymiot, dopełniając formalności przepisanych w art. 9“, to jest domagając się o tę narodowość w rok po dojściu do pełnoletności i przenosząc miejsce swego zamieszkania do Francji.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 15 października.

Sekcja V policyjna rady miejskiéj odbyła wczoraj posiedzenie przy współudziale zaproszonych kilku lekarzy miejskich. Rozprawiano nad tém, czy zachodzi potrzeba wystarania się zawczasu o szpital choleryczny na wypadek gdyby nieproszony ten gość zawitał do nas na zimę. Przedewszystkiém obecni lekarze skonstatowali, że do dziśdnia nie było żadnego wypadku cholery i że ten wypadek, o którym doniesiono onegdaj w *Czasie*, był zwykłym wypadkiem tak zwanéj choleryny, która w porze jesiennéj często się pojawia sporadycznie wskutek spożywania niedobrych owoców. Po długich, bo aż trzygodzinnych rozprawach uchwalono, aby na wypadek cholery dom przytułku na Maślachówce przekształcić na szpital choleryczny.

Sekcja IV szkolna również odbyła wczoraj posiedzenie, na którém uchwaliła przedstawić radzie miejskiéj wnioski mające na celu przeistoczenie czterech klas spółrzędnych szkoły męzkiéj znajdującéj się dziś w pałacu biskupim na szkołę samoistną. Przedmiot ten jest dość nagły i zapewne zamieszczonym zostanie wkrótce na porządku dziennym posiedzenia pełnéj rady.

Następnie referenci zdali sprawę w przedmiocie obsadzenia posady dyrektora przy czteroklasowéj szkole na Kazimierzu.

Sekcja uchwaliła przedstawić radzie pełnéj trzech kandydatów na tę posadę a mianowicie w następującym porządku: 1. Munk nauczyciel ze Lwowa; 2. Latinik nauczyciel przy szkole czteroklasowéj w Krakowie; 3. Zapała nauczyciel z Rzeszowa.

Sprawę obsadzenia posad nauczycieli i nauczycielek odroczono do najbliższego posiedzenia sekcji.

Gorlice 13 października.

Najgłówniejszą rubrykę dochodów gminy miasta Gorlic stanowi czynsz z dzierżawy prawa propinacji.

Dotychczasowy kontrakt względem téj dzierżawy upływa z dniem 31 grudnia bież. roku.

Było tedy rzeczą zwierzchności gminy tutejszéj ułożyć warunki, pod jakiemi prawo propinacji w Gorlicach na nowo wydzierżawioném będzie, oraz ogłosić licytację w tym celu rozpisać się mającą.

Ponieważ zaś po dziśdzień nic z tego nie uskuteczniono, nadto ponieważ mieszkańcy Gorlic nie myślą nadal znosić jarzma kontraktu, które zła wola stron kontraktujących na nich nałożyła — tedy niechaj nam będzie wolno publicznie upomnąć naczelnika gminy, by obowiązki swe lepiéj dopilnowywał i nie narażał nie tylko skarb miejski, lecz i mieszkańców tutejszych na dotkliwe szkody. ***

Gminy Gnojnica i Wola gnojnicka, w starostwie jaworowskiém położone, postanowiły założyć w Gnojnicy szkołę ludową.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Prawnik, nr. 41 zawiera: Dawne prawo wekslowe polskie, przez Józefa Louis. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Uwagi nad projektem rządowym do ustawy o „postępowaniu upomniczém“ (Mahnverfahren). — Wiadomości potoczne.

Tygodnik Wielkopolski, nr. 41 zawiera: Szkoły i wychowanie w Polsce. — Przegląd historyczny od najdawniejszych do najnowszych czasów, napisał Alfons Szczepański (c. d.). — Siostrzenica ks. proboszcza, powieść M. Bałuckiego (dok.). — Karol Fryderyk Schinkel i architektura tegoczesna. Przyczynek do historji sztuki, napisał W. J. Wdowiszewski. — Włochy w r. 1871 pod względem literackim, naukowym, dramatycznym i artystycznym (c. d.). — Mam dwa tomy, fraszka sceniczna w 3 aktach, przez Włodz. Wolskiego. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich.

„Pan Tadeusz“ przełożony na język rossyjski. — Berg, prof. warszawskiego uniwersytetu, ukończył niedawno tłumaczenie na język moskiewski całego poematu Mickiewicza „Pan Tadeusz.“ Wyjątki tego tłumaczenia były już przedtem w dziennikach moskiewskich umieszczane. Ci, co je czytali, chwalą bardzo gładkość i wierność. Berg pracował nad tem lat trzydzieści.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Katedra zoologji i mineralogji przy krakowskiéj wszechnicy, miała dotychczas dotację tylko na jednego wspólnego asystenta z płacą roczną wynoszącą 400 zła. Jak się dowiadujemy, pozwoliło właśnie ministerstwo oświaty tymczasowo na jeden rok, dla każdéj katedry osobnego asystenta z płacą 400 zła. Asystentem zoologji mianowany został młody, bardzo zamiłowany i zdolny przyrodnik Bolesław Kotula ze Szląska.

Straż ogniowa ochotnicza miasta Poznania, najdawniejsza w Polsce, bo od r. 1847 istniejąca, zamianowała p. Eminowicza, naczelnika krakowskiéj straży ogniowéj ochotniczéj i miejskiéj, swym członkiem honorowym w uznaniu jego zasług około organizacji straży ogniowych ochotniczych w kraju i przesłała mu dyplom na członka honorowego, razem z przepaską na ramię, opatrzoną stosownem godłem.

Na szkoły ludowe wpłynęło dotąd do głównéj kasy komitetu we Lwowie 38,529 zła. 14 c.

Rada pow. w Bohorodczanach przesłała do głównego komitetu we Lwowie 25 zła. na fundusz szkół ludowych, wydział rady pow. rohatyńskiéj 100 zła., wydział rady pow. czortkowskiéj także 100 zła.

Zapis na oświatę ludową. — *Dzien. Pozn.* dowiaduje się, że zmarły niedawno w Borzykowie w Galicji, obywatel Ludwik Jankowski, zapisał testamentem 10,000 zła. na oświatę ludową.

I. J. Kraszewski bawi obecnie w Meran, dokąd udał się dla pokrzepienia zdrowia. Po powrocie ztamtąd, co nastąpić ma w końcu tego miesiąca, zamierza odwiedzić Wielkopolskę.

Konfiskata. — Niedzielny numer *Dziennika Polskiego* skonfiskowany został przez prokuratorję rządową z powodu niektórych drażliwych ustępów artykułu wstępnego.

Przedajność w Wiedniu. — Dzienniki wiedeńskie zajmują się bardzo sprawą jednego z radców miejskich wiedeńskich, pociągniętego do odpowiedzialności za przedajność. Ajent spółki francuzkiéj, która chciała budować w Wiedniu targowisko za 17,000,000 zła., zażądał od swojego przedsiębiorstwa 10,000 zła. jako zadatek dla jednego z radców miejskich w Wiedniu, który mu przyrzekał pomoc swoją i swoich przyjaciół w radzie. Całe zaś wynagrodzenie za doprowadzenie do skutku konsensu, miało wynosić 200,000 fr. Ponieważ towarzystwo francuzkie miało swojego ajenta w Wiedniu w podejrzeniu, iż chce dla siebie wyłudzić te pieniądze, przeto tenże mimo oporu musiał przystąpić do zeznań, które wykazały, iż dr. Jerzy Schmidt, adwokat i właściciel domu, był tym radcą miejskim. Sprawa poszła na drogę karną, a tymczasem Schmidt złożył mandat i ogłasza, że sprawa jego wyświeci się inaczéj, albowiem żądał on wynagrodzenia 10,000 zła. za plan na targowisko, nie zaś za swój głos w radzie i żadnego innego radcy nie obiecywał skłonić. Poszlaki musiały być jednak silne, skoro sprawa poszła na drogę sądową, a prócz tego rada miała już orzec jego wykluczenie i izba adwokacka zarządziła przeciw niemu dochodzenie dyscyplinarne.

Dama z kluczem. — Dzienniki francuskie donoszą o zgonie w Wersalu pewnéj Rosjanki z wyższego towarzystwa, a nie podając jéj nazwiska, opowiadają przy téj sposobności tajemniczą historję.

Rosjanka ta — wielkiéj wówczas piękności — w latach 1848 i 1849 zajaśniała na horyzoncie salonów paryskich i znaną była powszechnie pod nazwą „La dame à la clef“ (Dama z kluczem). Odtąd żyła w samotności, co podniecało jeszcze krążące o niéj wieści. Podanie to jest następującéj osnowy:

W pierwszych czasach pożycia małżeńskiego mąż jéj został ją w pokoju, gdy z wielkim niepokojem szafę na klucz zamykała. O nic jéj nie pytając, oświadczył, że niezwłocznie wyjeżdżają; a wyrwawszy jéj klucz z ręki, szafę na drugi spust zamknął. Gdy do tak przymusowéj i nagłéj podróży była gotową i siedziała już w pojeździe, mąż wrócił na piętro i podpalił szafę. — Co się w niéj mieściło, co tam chciała ukryć, pozostało wieczną tajemnicą; ale podejrzenia męża zwiększył atak nerwowy, który przeszedł niebawem w gorączkową chorobę. Gdy wyszła ze stanu nieprzytomności, spostrzegła, że ma na szyi kolję złotą, zamkniętą kluczykiem zamiast fermoarem. Kolji téj niemożna było zdejmować.

Świat paryski poznał ją z tym dziwnym klejnotem, a melancholiczny wyraz jéj zwiększał powszechną ciekawość. Melancholja coraz bardziéj się rozwijała pod wpływem tego talizmanu, przypominającego może błąd młodości i tragiczny przypadek. Od lat dwudziestu przeszło znikła ze świata i żyła samotnie w Paryżu, gdzie otrzymywała codziennie telegramy albo listy od męża. — Ostatniemi czasy odebrała „dama z kluczem“ telegram z wiadomością o śmierci męża, co sprowadziło atak apopleksji nerwowéj.

Ile jest prawdy w całéj téj romantycznéj historji, nie wiemy; w każdym razie jestto nowy przedmiot dla Dumasa (syna) do nowego romansu. — „La dame à la clef“, zdarzenie bardzo podobne (chociaż nie ze szafą, lecz z zamurowaniem w pokoju) opisywano już bardzo dawno, jakoby w Hiszpanji zaszłe.

Ciekawe zjawisko. — W nocy z 15 na 16 czerwca rb. cała równina Nandidrug w Indjach okrytą była tysiącami świateł, co zdaleka czyniło wrażenie pysznie oświetlonego wielkiego miasta. Niektóre światła oddalone były na 10 do 15 mil angielskich od miejsca z którego je widziano, mogły więc mieć do sześciu stóp wysokości. Ciekawe to zjawisko, które już w poprzednich latach kilka razy uważano, było zapewne skutkiem palenia się łatwo zapalnych gazów, wydobywających się z ziemi.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 14 października prześliczna pogoda. Ciepło od +8°.0 doszło do +17°.0 R. Wiatr słaby, przeważnie północno-wschodni. Barometr opada szybko; stan jego dnia 15 rano 328‴.4, ciepła o tymże czasie +8°.5 R.

HOTEL SASKI *Przyjechali:* Józef Strzelnicki wł. d. z Paryża; Roman Bierzyński ob. z Kalisza; Jan Zdziechowski z żoną ob., Konst. Macewicz art. malarz, ze Lwowa; Karol Rogawski wł. d. z Olpin; Stan. Zakrzeński ob., Ludw. Zakrzeński ob., z Wierzbna.

(Nadesłane.)

Bazar. — Z dniem 15 października b. r. przeniosło stowarzyszenie pod firmą: „Bazar“ swój handel do byłego arsenału przy bramie Florjańskiéj. Założyciele postanowili rozszerzyć ten zakład do właściwych i wszelkim potrzebom publiczności odpowiadających rozmiarów. Zarząd stowarzyszenia „Bazar“ korzystając ze zmiany lokalu, zaopatrzył ten handel we wszelkie przedmioty należące do urządzenia domowego, zacząwszy od najzwyczajniejszych przedmiotów i najskromniejszych urządzeń, aż do przedmiotów najwytworniejszéj elegancji.

Idąc w ślad za zakładami tego rodzaju istniejącemi za granicą, ustanowił zarząd „Bazaru“ w lokalu nowym nader odpowiednim ku temu celowi rodzaj **wystawy nieustającéj**, która obiecuje przynieść znakomitą korzyść rękodzielnikom krajowym, jakoteż niemałą dogodność publiczności. Rękodzielnicy przesyłający swe wyroby na tę wystawę, zyskują bowiem możność łatwego zbytu takowych. Publiczność zaś mając wybór najbogatszy i najrozmaitszy wszelkich przedmiotów z pierwszéj ręki, łatwo potrzebom swoim dogodzić może. Dążąc nadto wszelkiemi siłami do podniesienia rękodzieł krajowych, postanowiło stowarzyszenie „Bazar“ rękodzielnikom oddającym swe wyroby na wystawę nieustającą udzielać **zaliczeń** na te wyroby, oraz sprowadzać na żądanie z pierwszéj ręki surowe materjały do przerobu w kraju naszym.

W zakres działań swoich wciągnął również „Bazar“ skupowanie mebli używanych i wszelkich przedmiotów do urządzenia domowego należących po cenach rzetelnéj wartości tychże, oraz otworzył wypożyczalnię mebli za opłatą o ile możności przystępną.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz postanowieniem z dnia 27 września b. r., zatwierdził wybór Aleks. Estrejchera, właściciela dóbr Trzebini, na prezesa; Stan. Chwalibogowskiego, właściciela dóbr Niegoszowic, na zastępcę prezesa rady pow. chrzanowskiéj.

— Namiestnik mianował lekarzami powiatowymi: dr. Ign. Janowskiego w Skałacie, dr. Henr. Teufla w Brzesku i dr. Stan. Morelowskiego w Nisku.

— C. k. krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie, nadała posadę poborcy przy ubocznym urzędzie cłowym w Kocmyszowie Władysławowi Wohlleber kontrolerowi tegoż urzędu.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 3, 4 i 7 października.

Edykta. Lwowski sąd kraj. zawiadamia Stan. Rusieckiego i Józefa Moszyńskiego o pozwie Djonizego Niźnieckiego, termin do rozprawy 21 października. — Sąd obwod. w Przemyślu, zawiadamia Jana Kulczyckiego i Marję Kaznowską o pozwie Chany Hauer, pto wykreślenia sum 200 i 400 złp. z realności l. 82 na Mniszu tamże. — Jędrzéj Pawelec z Narola, uznany został przez lwowski sąd kraj. za marnotrawcę. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Antoniego Grenika o nakazie zapłaty 200 zła. na rzecz Kaz. Atoniewicza. — Zawiadowcą masy konkursowéj Antoniny ks. Radziwiłowéj-Wyndham, mianowany został dr. Max adw. w Tarnopolu. — Lwowski sąd zawiadamia Wład. Wróblewskiego o pozwie Fran. Osbergera. Tenże sam sąd ogłasza, iż zezwolono wydać Leonowi Dębickiemu kwotę 532 zła. i 52½ c., przechowaną w masie Mojżesza Segla i Ign. Źródłowskiego.

Licytacje. W sądzie obw. w Tarnowie, dnia 2 listopada, 2 grudnia i 7 stycznia 1872 r., realność l. 90 tamże. — W pow. dyrekcji skarbu w Przemyślu, dnia 16 października realność l. 127 w Jarosławiu. — W sądzie kraj. we Lwowie dnia 8 listopada, 6 grudnia i 17 stycznia, suma 6300 zła. zaintabulowana na realności l. 181 m. — W starostwie krakowskiém, dnia 21 października, celem zabezpieczenia narzutu kamienia wzdłuż opaski na Wiśle pod Branicami. — W sądzie powiat. w Tuchowie, dnia 22 października, 5 i 19 listopada, realność l. 6 tamże. — W sądzie kraj. w Krakowie, dnia 5 listopada i 5 grudnia, realność l. 21 dz. VIII na Stradomiu. — W kancelarji zarządu salinarnego w Wieliczce dnia 25 października, celem zabezpieczenia 250 cetnarów oleju rzepakowego i 25 cetn. oliwy dla machin.

Obwieszczenia. Notarjusz Krzysztof Janowicz, przeniósł się z Bolechowa do Doliny. — Między Bielskiem a żywcem, obiegać będą od 15 b. m. codziennie poczty pakunkowe. — Notarjusz Sabin Budzynowski, upoważniony został do sporządzenia aktów spadkowych na okręg powiatu sądowego niżankowskiego, a notarjusz Karol Bartoszewski do téj saméj czynności w okręgu pow. jarosławskiego.

Konkursa. Posada dozorcy aresztantów przy dyrekcji policji we Lwowie. — Posada adjunkta przy sądzie pow. w Podhajcach.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa rękodzielniczo przemysłowa.

Wczoraj odbyło się rozdanie nagród. — Do aktu tego, w nieobecności prezesa Weigla, komitet wystawy zaprosił prezydenta Dietla.

Nagrody otrzymali:

Medal srebrny: Salb za litografje; drukarnia uniwersytecka; Myśliwiec i Chmurski za stolarszczyznę, Buryan za wyroby tapicerskie, Nitsch za złotnicze, Filipowicz za blacharskie, Hochstimm za kamieniarskie, Łazarski za lodownie, Werner i Bryniarski za obuwie, Berg za wyroby chemiczne, Wałkowiński za linę drucianą, Ligięza z Tarnowa za wyroby masarskie, Bogdan Hoff w Krakowie za wina szampańskie, Dąmbski z Wojnicza za piwa, browar w Tenczynku za piwa, Fränkel z Białéj za wódki, Bogusz za powozy, Szklarski za wyroby rymarskie, Höfelmajer za strzelby.

Medal brązowy: Nowolecki, Żychoń, Ziembowski brązownik, Krupiński pozłotnik, Śliwiński ślusarz, Szymczykiewicz ślusarz, Stattler kamieniarz, Illing za wyroby z marmuru, Wyspiański za ornamenta, Rogoziński za wyroby bednarskie, Boratyński za kapę sukienną, Karolina Galli za koronki; Klemensiewicz, Mazurski, Dziadosz i Sachs za obuwie męskie; Hanicka, Kozłowski i Świderski za obuwie damskie; Rimler za parasole, Wieczorek za rękawiczki, Deras i Gella za kapelusze.

Reszta wystawców po większéj części otrzymali listy pochwalne. — Wieczorem zamknięto tegoroczną wystawę ucztą, na któréj zabierali głos hr. Mieroszowski, delegat nam. Bobowski i p. Dworski.

Sprawozdanie targowe
banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków 15 października.

W zeszły piątek targ tutejszy tak był ruchu i znaczenia pozbawiony, że nawet na wzmiankę nie zasługiwał. Na dzisiejszym targu z powodu minionych i znów nadchodzących świąt starozakonnych panował ruch dość ożywiony. Mimo trwających ciągle przyczyn, które nie dopuszczają rozwinięcia się handlu eksportowego, targ odbył się w mocném usposobieniu i wszystkie w ogóle produkta znajdowały dobrą chęć kupna przy cenach stałych, które jedynie potrzeba własnéj konsumcji podtrzymuje.

Pszenica. Silny popyt na piękne gatunki, mianowicie na białą. W braku téj ostatniéj, która zaledwie w małych partjach się pojawia, żółta miękka chętny miała pokup. Na piękną czerwoną lub podolską żądanie także przeważało, podczas gdy średnie i poślednie gatunki naprózno były ofiarowane.

Żyto. Dowozy tego artykułu bardzo nieznaczne, popyt przeważa i ceny trzymają się stale.

Jęczmień poszukiwany. Ciężkie, białe, na słód zdatne gatunki łatwe do pozbycia, po wyższych nawet cenach.

Owies mało ofiarowany i bez zmiany cen.

Nasiona oleine, szczególnie na

Rzepak popyt i chęć kupna dobra, nawet i wyższe żądania znajdowały przyjęcie.

Waga wied. netto	za funtów	zła.		
Pszenica biała polska	170	11.50	12.50	14.—
„ czerwona	„	11.50	12.50	14.—
„ żółta galicyjska	„	—.—	—.—	—.—
„ „ podolska	„	11.25	12.50	13.80
„ „ mołdawska	„	—.—	—.—	—.—
Żyto polskie, węg., szląskie	160	—.—	8.75	9.50
Jęczmień wyborowy	140	—.—	6.50	7.25
„ na paszę	„	—.—	6.—	6.25
Owies	100	—.—	3.25	3.50
Nasiona olejne: rzepak	150	—.—	13.—	14.—
„ rzepik	„	—.—	11.50	12.50
„ lnica	„	—.—	10.50	11.50
„ siemię lniane	„	—.—	11.50	12.—
Koniczyna biała	180	—.—	40.—	50.—

Najcelniejsze produkta wyżéj notowano.

Lwów 11 paźdź. *(Sprawozdanie tygodn.)* — W ostatnim tygodniu mieliśmy dni po większéj części pogodne. Dopiero wczoraj rano spadł mierny deszcz.

W handlu towarowym nie zaszły żadne ważniejsze zmiany.

Handel zbożowy ożywił się na granicy, gdyż znaczne transporty zboża z Rosji w części już nadeszły, w części zapowiedziane zostały. Najrozmaitsze obiegają obecnie pogłoski, puszczone widocznie dla wywołania sensacji w świecie handlowym. I tak np. rozpuszczono w ostatnich czasach przesadne wieści o żniwach w Anglji. Gdyby wieści te były prawdziwe, już obecnie należałoby się tam obawiać głodu w najszerszém tego słowa znaczeniu. Nadto puszczono w obieg jeszcze i tę pogłoskę, że w Anglji nie zrodziły się w tym roku ziemniaki.

Alarmujące wieści te wywołały rzeczywiście wielką sensację na europejskich targach zbożowych, w skutek czego ceny zboża znacznie poszły w górę. Z listu z Odesy dowiadujemy się, że na morzu Czarném żegluga zajęta wywozem zboża do Anglji i że wywóz ten przybiera coraz większe rozmiary. Niskie koszta transportu drogą morską ułatwiają bardzo ten wywóz zboża z Rosji.

Handel zbożem w Galicji jeszcze się nie rozwinął. Na rachunek młynów galicyjskich komisanci zakupują dużo zboża na wszystkich stacjach kolei odeskiéj. Na stacji w Zmierynce znajdować się ma na składzie przeszło 100,000 worów pszenicy i żyta przeznaczonego do Galicji. — Handel zbożem tak się w tych stonach ożywił, że nawet znaczna ilość wagonów kolei odeskiéj okazała się niedostateczną.

Przez granicę pod Husiatynem i Podwołoczyskami przewieziono w ostatnim tygodniu do Galicji około 25,000 centnarów zboża. Wywóz zboża na Radziwiłłów jest jeszcze nieznaczny, a to skutkiem fatalnego stanu dróg rosyjskich.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że otwarcie komunikacji kolejowéj pomiędzy Brodami a Kijowem w tym roku jeszcze nie nastąpi. Koléj Karola Ludwika ukończy w oznaczonym terminie drogę z Brodów do granicy rosyjskiéj.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 1300 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 85 wołów. *G. L.*

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 7 do 12 października).

Wiedeń 12 października.

△ Trudności prolongacyjne, które w zeszłym tygodniu główną stanowiły okupację giełdy znacznie się zmniejszyły; głównie z téj przyczyny, że spekulacja zredukowaną została do małych proporcji, a tem samem liczebny stosunek się zmienił między dającymi swe papiery w depozyt prolongacyjny, a biorącymi takowe za cenę, która się codziennie ustanawia, na korzyść pierwszych. Mimo to mniejsi spekulanci przy słabszém pokryciu (Deckung) musieli przyjmować uciążliwe warunki. — Kursa papierów przewodnich nie doznały alteracji; akcje kredytowe trzymały się przy cenie 330, Anglo między 314 — 316, Union 267 — 268; z akcji towarzystw przemysłowych podniosły się dotąd zaniedbane „Inneberger-Eisengewerke“ o kilka guldenów jak mówią, w skutek operacji syndykatu z małych spekulantów ad hoc uformowany stoją 227 — 229 za 140 fl. nominalnych. Natomiast z akcji młodszych instytutów bankowych, ostaliły się na kursie akcje banku komisowego (Commissinos-Bank); robiono w nich operacje po kursie 123 potem 135 i mimo usiłowań ze strony interesowanéj nie zdołano podnieść kursu. Wpłacono za akcje 200-reńskowe 70% czyli 140 złr. — stoją więc około 8% niżéj pari.

Utrzymywano, że ma być rozpisana nowa wpłata na akcje ze względu na stan finansów tego instytutu, o którym mówiono, że tylko robi interesa na rachunek komisantów, za dobrém t. j. należytem pokryciem.

Odkąd zaczęto na giełdzie wiedeńskiéj więcéj zważać na trudności prolongacyjne, choćby je uważano za chwilowe, odtąd i kursa zagraniczne większy wpływ wywierają na spekulację tutejszą; tak też niższe kursa, które nadeszły z Berlina, wpłynęły na cenę wszystkich niemal papierów, jednak więcéj na kredytowe bankowe akcje na Südbahn czy Lombardy i trochę na Karola Ludwika, jako papiery notowane i na berlińskiéj giełdzie.

Widać i tu, że notowanie papierów na kilku giełdach zagranicznych ma i dobrą i złą stronę.

W czasach zwykłych — gdzie różnice kursu są nieznaczne, dla spekulacji czy-

---

cechą narodowości uchwycony — zasługuje na szczególną uwagę. W Finale pierwszego aktu — ustęp Bryndusa z góralami — ensamble chór pożegnania, numera większych rozmiarów pod względem formy i stylu, tudzież wartości muzykalnéj do głównych w téj operze ustępów zaliczone być winne. Śpiew Bryndusa z Góralami, jeżeli nie jest bogaty w melodją, za to pod względem opracowania technicznego nie pozostawia nic do życzenia. Pięknym jest chór pożegnania w trzecim akcie — szczególną uwagę słuchacza zwraca na siebie kwartet na głosy mięszane, bez akompanjamentu orkiestry.

Jakżeż oryginalnym w téj operze jest udatnie napisany chór młynarczyków. — Naśladowanie ruchu kół młyńskich lubo nieoryginalne w kompozycji, bo u nowoczesnych kompozytorów często napotkać się dające — korzystnie dało się tu zastosować. I na melodji wdzięcznéj nie brakuje temu numerowi — szczególnie solo tenorowe pięknie i zgrabnie napisane — finał drugiego aktu stanowi pieśń Bardosa, melodja jéj piękna i swobodna; autor instrumentacją urozmaicił i upiększył takową, co mu się w zupełności udało. Kończy się chórem do którego motyw z zakończenia introdukcji 1go aktu wprowadzony został.

W tańcach góralskich, charakter muzyki góralskiéj wiernie przez kompozytora został uchwycony. Cała siła i wartość tychże polega na melodji i zręcznéj instrumentacji. P. Hofman nie przeoczył ani jednéj okoliczności, któraby temu ustępowi cechę narodowościową przyswoiła. Na koniec mojego sprawozdania zostawiłem sobie piosnkę Basi, ostatnią przed zakończeniem opery. Pierwsze ośm taktów, wzięte są z znanéj oryginalnéj piosnki ludowéj, lecz dalsza melodja i zwrot w téjże jest wyłączną własnością p. Hofmana. Jakże piękna, swobodna i rzewna nuta téj piosnki. Towarzyszenie orkiestry również znakomite, bo jakże uroczo wiolloncela towarzyszy z drugą melodją również piękną téjże; słowem, numer ten jest pod względem opracowania i wrażenia, jakie na słuchaczach sprawia, najszczęśliwszym ustępem w téj operze.

Wodwil i mazur kończące trzecią część opery, również korzystnie na całość wpływają.

Kończę więc uwagi moje nad operą p. Hofmana; oceniałem takową ze stanowiska, nadającego jéj cechę „opery ludowéj“ i „trylogji narodowéj“ i znajduję takową godną pióra „najznakomitszych autorów muzycznych“; porównywając zaś takową z pierwszemi Jana Stefaniego i Karola Kurpińskiego, śmiało powiedzieć mogę, iż pan Hofman wykończył swój utwór zaszczytnie i z chlubą dla swego talentu i zdolności kompozytorskich, nową bowiem jego pracę cechuje głównie styl wyrobiony własny, bogactwo pomysłów w instrumentacji i umiejętne prowadzenie głosów wokalnych. Bardziéj niż słowa krytyka przemawia gorące przyjęcie, jakiego doznała nowa praca pana Hofmana, jest to największy dowód uznania jego talentu i niezmordowanéj pracy na tém polu; powinno być zarazem dla niego zachętą, by nie przestawał i nadal pracować dla sztuki, która mu jak poprzednikom jego sławę i zasługę przynieść może.

O przedstawieniu tylko pochlebnie wyrazić się mogę. Panna Ćwiklińska jak zawsze pięknie i wdzięcznie odśpiewała partję zamężnéj już Basi. Piosnka ostatnia wypłynęła tak uroczo, iż najwybredniejszego krytyka zadowolnić musi. Panna Bauman Wilhelmina ładniutkim i miłym głosem dobrze towarzyszyła w duecie i kwartecie pannie Ćwiklińskiéj. Piosnkę zaś „Miłość to straszne zarzewie“ odśpiewała z pojęciem i swobodą niezwykłą u młodéj i początkującéj artystki. To samo powiedzieć mogę o p. Wojnowskim i Terenkoczym, i innych śpiewających artystach. P. Zamojski lubo nieco za rozwlekle, lecz z godnością odśpiewał poloneza. Gra zaś artystów takich, jak pani Eker, panny Maj, p. Kwiecińskiéj, tudzież pana Ekera i Szymańskiego, tylko korzystnie na całość i powodzenie sztuki wpłynąć mogła. Taniec góralski prowadzony przez pana Ekera i pannę Bauman, zyskał sobie żywe oklaski publiczności.

Kraków 14 paźdz. 1872. *...ki.*

sto giełdowéj i „Arbitracji“ jest pole popisu, na którém się bez ryzyka, zbiera drobne zyski.

Jeżeli jest t. z. epoka „Haussy“ można mieć pewność, że taki papier wyżéj będzie podpędzony, jak każden inny, dla którego jest tylko jeden targ pieniężny i to w istocie właścicielom walorów tego rodzaju wychodzi wtedy na „korzyść“ jeżeli z „epoki“ chcą lub mogą skorzystać.

Mogą wtedy dać zlecenie czyli komis jakiemu bankowi, by po cenie ustanowionéj i na obcym targu i w zagranicznéj walucie sprzedał papiery ich austr., a wtedy i po wysokiéj cenie spieniężyli swe austrjackie wartościowe papiery i zostają przez jakiś czas w spekulacji „Dewizów lub waluty“; to się tu nieraz praktykowało, szczególnie w kolejowych papierach Südbahn i Staatsbahn a to w czasach, kiedy znaczne operacje robiono w walutach zagranicznych na tutejszéj giełdzie.

Tylko w czasach ogólnego spadku, czyli tak zwanéj „kryzys“ placach paptery notowane na kilku pieniężnych — zbyć trudniéj, jak inne. — Berlin szczególnie wtedy jest niebezpieczny, tam koterja giełdowa na spadek spekulująca, w ogólności przeważa i w czasach rozstroju berliński „Fixer“ (sprzedający na wiatr, in bianco, papiery) tu „Kontrominerem“ zwany, nie zna granic ani co do liczby, ani co do ceny papierów szczególnie austrjackich.

Dziś się nie zanosi, według ogólnego przypuszczenia, na taką „kryzys“, jednak i teraz zaczęto się więcéj oglądać na Berlin, i tak bez innéj przyczyny spadły „Südbahn“ o 3 guld., a nawet „Staatsbahn“, chociaż akcje tego towarzystwa dobrze „uklasyfikowane“... po akcjach „Nordbahn“ najlepiéj, bo w pewnych rękach umieszczone.

Tak samo akcje kolejowe „Karola Ludwika“, których ma być niemało w Niemczech, obniżyły się były chwilowo z $232\frac{1}{2}$ na $229\frac{1}{2}$ wyłącznie tylko wskutek kursów obniżonych w Berlinie, co się okazało dobitnie w kilka dni późniéj, gdyż wróciły do dawnego stanu, skoro i Berlin nadesłał wyższe kursa.

Do podtrzymania pozycji giełdy przyczyniła się najwięcéj wiadomość, że bank narodowy *(Nationalbank)* zaczął od kilku dni mniéj robić trudności w udzielaniu kredytu firmom drugorzędnym, i postępuje „coulant“ jak to mówią, przy „cenzurze wekslów“ wnoszonych do eskomptu, giełda bowiem tutejsza tak zidentyfikowana z oceną, jakiéj doznają weksle przeciętnie większéj części firm bankowych (*mittleres Papier* zwane) w banku, emitującym banknoty, *vulgo* „Nationalbank“, że instynktowo czuje, iż jéj oddychać będzie łatwiéj, skoro pomieniony instytut jéj przyjaciołom finansowym nie będzie stawiać trudności w eskompcie codziennym.

Ad vocem banku narodowego trzeba zaznaczyć fakt, że kiedy wszystko inne, co się działo w delegacjach począwszy od pogłosek, że partja rządowa aż do wieści, która we środę obiegała, o dymisji ministra wojny i ewentualnéj zmianie ministerjum w Przedlitawji etc. etc. najmniejszego wpływu na giełkę wiedeńską (z dawien dawna głuchą na polityczne wypadki) nie wywarło, to jedna depesza z Pesztu: że się zanosi na kompromis Węgrów z tutejszym bankiem na podstawie podziału finansowych agend narodowego banku *(österr. Nationalbank)* na Węgry i Przedlitawję, zrobiła wrażenie niemałe i tu i w Frankfurcie.

Akcje te nie stanowią od wielu lat już przedmiotu spekulacji; są w ręku wielkich domów bankowych i tutejszych niemieckich, dużo ich jest w depozytach sądowych jako własność instytutów publicznych, wdów, sierót etc., tu i ówdzie ktoś chce kupić 5—10 sztuk, a 30 to już zdarzenie osobliwe. Na powyższą wieść jednak posypały się oferty; szukano Bankakcje o 30 guld. wyżéj, po cenie 905. W sierpniu np. stały 855 i powoli podnosiły się do 876.

Merytorycznie biorąc rzeczy, nie można powiedzieć, żeby w razie przeprowadzenia ugody finansowéj z Węgrami, o któréj wyżéj, instytut ten lepsze odrazu robił interesa i większą miał wypłacać dywidendę akcjonarjuszom, bo i dziś mógł robić interesa w Węgrzech i dobre i wielkie, gdyby mógł był ubiedz drugich i znaleść zawsze taką „rękojmię“, jaką mu przypisuje „statut organiczny“ z czasów jego założenia; ale punkt ciężkości dobrego usposobienia „kapitalistów wielkich“ leży w tém, że na jakiś czas nie potrzebują sobie suszyć głowy, co to będzie, jeżli w Peszcie wystąpi „konkurent“ ze znakami papierowemi węgierskiemi do walki?

Już noty „Koszuta“ z r. 1848 dały się we znaki, choć były rewolucyjne i bez ewikcji, a cóżby to było z prawowitemi autonomiczno-węgierskiemi. Téj zmory się dziś nie obawiają ni dyrektorowie banków, ni firmy wielkie bankowe wiedeńskie, które powiedziawszy prawdę, jedynie i wyłącznie od r. 1815 z tego banku ciągną korzyści. Jest to dla nich kasa otwarta na zawołanie i na mały stosunkowo procent, nawet wtedy, kiedy mniejsi ludzie (jak na giełdzie mówią: *kleine Leute*) nie mogąc sobie dać rady, karki kręcą.

W każdym razie byłby to tylko termin do 1876, gdzie przydłużony za Plenere, t. j. za centralizacyjnych i na Węgry rozciągniętych rządów „przywilej“ tego banku się kończy.

Wtedy już pewnie wejdzie w życie węgierski bank „Hony“ w Peszcie, jako konkurent wiedeńsko narodowego.

Akcje kolei czerniowieckiéj kilka dni nie notowano. Ostatni kurs przed znaném zajściem rządowéj władzy z dyrektorem téj kolei, był zdaje mi się 156 czy 157.

Po ogłoszeniu sekwestru, notowano z razu 155 — w parę dni 140 — 142 złr., jedno i drugie nominalnie. Akcje téj kolei jak wiadomo nie przynoszą innego dochodu, jak ten, i o tyle, który i o ile z kasy państwowéj się wyjmie.

Różnicy więc właściwie nie ma. Skarb państwowy i dziś może wypłacić na asygnację sekwestra, ile uzna stosownem — może tylko administracja będzie tańsza; już dla saméj ambicji i dla okazania, że rząd coś więcéj umie, niż dotychczasowi gospodarze. Minister handlu musi „oszczędność w administracji“ zadokumentować, ale tu chodzi o coś większego. Analogję już mamy pod ręką na małą skalę wprawdzie, ale też z czasów, gdzie takie Schwindle nie były w modzie, i nie miały, jak dziś, tak odważnych obrońców — t. j. z czasów ministra bez zmazy i rzadkiéj sumienności, Baungardnera, gdzie zastosował wypłatę subwencji kolei „Pardubicką“ zwanéj (Südnorddeutsche-Verbindungs-bahn t. j. Reichenberg-Pardubitz) i po długich korowodach kończy to się, że nadal tylko $4\frac{1}{2}$ nie 5% rząd ma płacić na akcją 200 złr., choć w koncesyjnym statucie ustanowiono 5%.

Nic nie pomogły rekursa i procesa, bo się okazało, że i druga strona przy budowie stypulowanych warunków nie spełniła w zupełności.

Uszczerbek za uszczerbek — i ten stan trwa dotąd, jako korrektura legalna, przez sądowe władze zatwierdzona.

Otóż i tu dobrze informowani i zbliżeni do kół rządowych mniemają, że ankieta wykaże mankamenta natury arcydrażliwéj, przez co akcjonarjusze mogliby na mniejszą tylko liczyć subwencję. W każdym razie rzecz skomplikowana, i stosy papieru się zapiszą, nim do jakiegokolwiek końca dojść będzie można.

W sobotę mało było interesów, jako w dzień wielkiego święta izraelitów, którzy $\frac{3}{4}$ kontyngensu giełdy stanowią.

Kursa były nominalne, jednak od razu notowane w rannych tranzakcjach Kredyty i Anglo o parę złr. wyżéj; prolongacja już dnia poprzedniego była załatwioną, a co tylko się robiło interesów, to nie na dzień *(pr Tag)* tylko przez niedzielę na poniedziałek.

Waluta pozostała *in statu quo*. Renty zaniedbane. Ogólna opinja na giełdzie jest ta, że byle niemieckie giełdy Frankfurtu i Berlina poczuły się na sile, i dały impuls, tutajby się syndykaty i konsorcja poformowały do podpędzania kursów... chociaż ani prywatna publiczność, ani bankierowie więksi, udziału żadnego w grze giełdowéj nie biorą dotychczas.

Sprawy sądowe.

Stanisławów 9 października.

[Proces Marguliesa i tow. o nieprawne uwalnianie się od wojska.]

(Ciąg dalszy.)

Dzisiejsze posiedzenie było nadzwyczaj ważne, z powodu, że na niém odczytano zeznanie majora Ludolfa, najważniejszego świadka w całym tym procesie. Podajemy całe to zeznanie dosłownie:

„Dnia 31 marca 1870 r. otrzymałem reskryptem nr. 121 z dnia 29 marca rozkaz od wysokiéj komendy jeneralnéj, abym się porozumiał z niejakim Nuchimem Karmelinem i wszystkiego użył, aby wkorzenioną od wielu lat w Galicji szacherkę izraelitów przy poborze wykryć i winnych zasłużonéj oddać karze.

Tego samego dnia po południu pojawił się u mnie Karmelin, przedstawił mi się jako ajent przez rząd mianowany i legitymował się reskryptem pod tą samą datą i liczbą, jak ów, który ja otrzymałem. Porozumiałem się tedy z nim i zapytałem, w jaki sposób zamyśla sobie postąpić i czy otrzymał już jakie wskazówki? Odpowiedział mi, że już wszystko z wysokim rządem i hr. Neupergiem omówił i ma mi następujące dwie propozycje uczynić; pierwsza brzmi jak następuje: iż rząd zamierza przydzielić mi do mojéj dyspozycji lekarza, który za kamerdynera przebrany, ma mi towarzyszyć wszędzie, mianowicie do lokalu poborowego, i tam przy każdym zdatnym do wojska żydzie, któregoby lekarz wojskowy za niezdatnego ogłosił, zwrócił znakiem umówionym moją uwagę, poczém miałbym tego żyda na własną odpowiedzialność asenterować.

Druga propozycja była, abym udawał przekupionego i całą szacherkę przeprowadził, aby winnych zasłużonéj oddać karze, a wtedy Karmelin miał być moim faktorem. Pierwsza propozycja zdawała mi się niewykonalną; żyję bowiem nadto skromnie, aby to nie zwróciło uwagi, iż nagle przyjąłem kamerdynera, któryby mi wszędzie towarzyszył. Zresztą już i czas był za krótki, gdyż pobór rozpoczynał się d. 4 kwietnia w Nadwórnie, a nadto, sposób ten nie byłby doprowadził do żadnych rezultatów; gdybym bowiem był jednego i drugiego na własną odpowiedzialność asenterował, nie stawiłby się pewno żaden, a rezultat byłby za drobny. Zdecydowałem się przeto zgodzić na drugą propozycję, ponieważ miałem nadzieję, że témbardziéj odpowiem zamiarom rządu.

Przedewszystkiém uradzono, że my dwaj mamy działać wspólnie, a Karmelin starać się miał dowiedzieć się o tém, czy członkowie komisji są przekupni. Zanim powziąłem stanowczą decyzję, zapytałem Karmelina, czy żydzi wdawać się będą z nim i czy nie obudzi to w nich podejrzenia, że nagle stałem się przekupnym? Odpowiedział mi, że jest pewnym swego, że żydzi jego pośrednictwo przyjmą, a co się tyczy drugiego, to już naprzód starał się, aby się powiodło; przedstawił mię mianowicie, jako będącego w kłopotach pieniężnych, a nawet usiłował dla mnie pieniędzy pożyczyć. Z téj strony tedy nie potrzeba się było niczego obawiać. Napisałem tedy do hr. Neuperga, że po dokładnym namyśle zgadzam się na propozycję rządu i udam przekupnego, aby winnych uchwycić.

Co się tyczy poboru roku 1870, to przyszedł do mnie Karmelin 1 kwietnia i oświadczył, że zaraz przyprowadzi żyda nazwiskiem Marguliesa, którego pozyskał dla siebie, aby w Nadwórnie co potrzeba zarządzić, ponieważ on sam nie jest tamże znajomy. — Upominał mnie nadto, abym wobec niego był skrytym i tylko zwolna się zgadzał. Niedługo potém przyszedł z Marguliesem; zachowywałem się wobec tegoż tak, jak chciał tego Karmelin, a Margulies zapewniał mię kilkakroć, iż niczego nie potrzebuję się obawiać, i że niema dla mnie żadnego niebezpieczeństwa. Na te zapewnienia stopniowo miękłem, a Margulies odszedł odemnie zupełnie zadowolony i pojechał 2 kwietnia do Nadwórny, aby tamtejszéj gminie izraelickiéj pocieszającą przynieść wiadomość.

Dnia 2 kwietnia powtórnie przyszedł do mnie Karmelin i rzekł, że raniutko 3go do Nadworny odjeżdża, abym się tedy starał wieczorem zejść się z nim w Nadwórnie dla dowiedzenia się od niego o stanie rzeczy. Chciał mię równie na wstępie do miejscowości oczekiwać, abym mu mógł dać sposobność rozmawiać z innymi członkami komisji i tym sposobem uzyskać zaufanie żydów.

W niedzielę 3 kwietnia odjechałem do Nadworny. Przyjechawszy przed moje pomieszkanie, nie widziałem Karmelina, i wysiadłem wraz z resztą komisji. Porucznik na pensji Karol Meyer, przyjął mię i podporucznika Koryznę do swego pomieszkania, kapitan Hofman i lekarz dr. Finkelstein zajęli kwaterę w koszarach żandarmerji.

Zaproszenie Meyera było mi nader niewygodnem, gdyż nie mogłem swobodnie schodzić się z Karmelinem; niepodobna było jednak odmówić i trzeba się było zgodzić z tem, czego nie można było uniknąć. Chciałem wyjść niby na przechadzkę, lecz począł deszcz padać, a gdy objawiłem chęć obejrzenia miejscowości, wszyscy chcieli mi towarzyszyć. Aby nie zwrócić uwagi, zostałem tedy w domu. Około 9 godziny, gdy wszyscy siedzieliśmy przy kolacji, przyniósł mi służący liścik od Karmelina, mówiąc, że żyd jakiś czeka w sieni na odpowiedź. Ta nieostrożność w istocie mię przeraziła, pospieszyłem tedy wyprawić posłańca, a Karmelinowi napisałem, że był bardzo nieostrożnym, i że jutro rano pomówię z nim u Koppelmana, dokąd zajechał. Ta przerwa wywarła na wszystkich bardzo nieprzyjemne wrażenie, a szczególnie na członkach komisji, umilkł wesoły towarzyski ton, jaki dotąd panował między nami, a każdy wietrzył zdradę. Temu listowi przypisuję głównie winę, iż członkowie komisji okazali się nieprzystępni wszelkiemu przekupieniu, i że musiałem ich późniéj wtajemniczyć, aby przynajmniéj w części celu dosięgnąć.

Dnia 4 kwietnia poszedłem przed rozpoczęciem poboru do Karmelina, i czyniłem mu wyrzuty za wczorajszą nieostrożność. Tłumaczył się tem, że był w desperacji, iż mię ominął i nie potrafił sobie inaczéj poradzić, aby mi pomieszkanie swe wskazać. Opowiadał daléj, iż tutejsi żydzi wielce są uradowani, że się chce z nimi wdawać i zapewniają, że z tamtymi członkami dadzą sobie radę.

Gdy w południe przerwa nastąpiła w asenterunku, spotkał mię Karmelin, udawałem, iż się bardzo cieszę, że on się tu znalazł, chcąc zarazem zapoznać go z resztą komisji, ale wszyscy odwrócili się i zostawili mnie samego. To mię upewniło w mniemaniu, że obecnie żadną miarą nie zechcą wdać się z Karmelinem, i naradziwszy się z tymże, postanowiliśmy wtajemniczyć tych panów i żądać ich współudziału, gdyż inaczéj wszystko byłoby daremne. Odmówili bowiem już w Stanisławowie różnym propozycjom, będąc zdania, że nie jestem przekupnym, a teraz zdawała im się cała rzecz podejrzaną.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń 12 października. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza w urzędowéj swéj części nominację dr. Kalteneggera starostą w Krainie, a szefa sekcji w ministerstwie handlu Wiedefeld, gubernatorem Linzu.

Paryż 13 października. Dzienniki bonapartystowskie opisują następujące okoliczności wydalenia księcia Napoleona z Francji:

O rannéj godzinie doręczył komisarz policji przebywającemu w Millemont u Maurycego Richarda księciu rozkaz dotyczący. Książę oświadczył, że odjedzie dopiero wtedy, gdy rząd będzie miał odwagę wydać przeciw niemu rozkaz aresztowania. O godzinie 12 minut 30 po południu zjawił się komisarz policji w towarzystwie dwóch żandarmów i z rozkazem aresztu. Książę wstąpił do powozu oświadczając, — że ustępuje tylko przed gwałtem. Z nim udała się w drogę także księżna Klotylda.

Dziennik *Ordre* ogłasza w swych szpaltach protest księcia wysłanego na ręce p. Grévy przeciw postępowaniu rządu. Tenże kończy się, po wyłuszczeniu bezprawia jakiego się przeciw niemu dopuszczono, następującemi słowy: „W rzeczywistości tylko imię „Napoleon“ jakie mam zaszczyt nosić jest jedyną zbrodnią w oczach rządu. Gdybym chciał się oglądać za argumentami na korzyść indywidualnéj wolności, w takim razie dośćbym ich znalazł w mowach prezydenta rzeczypospolitéj, tudzież wszystkich jego ministrów; dziś oni posiadają władzę w swém ręku i zadają kłam zasadom poszanowania prawa i uważa się ściśle z radykalną polityką, która wypowiedzianą została odpowiednio przez usta jednego z deputowanych w Tours i Bordeaux i rozebraną została z tak ogromnym cynizmem nie dawno w pewném przemówieniu. Zgromadzenie narodowe niech się oświadczy, że bierze na się za to pełną odpowiedzialność. Z goryczą w sercu opuszczam ojczyznę i zaznaczam, że moja małżonka, którą uszanowała i rewolucja z 4 września, dziś opuszcza Francję pośród dwóch żandarmów, stróżów konserwatywnéj republiki. Bezbronny, apeluję ustępując gwałtom do naszego jedynego monarchy, do ogólnego prawa głosowania, do woli narodu“.

Sztokholm 12 października. Król nadał austrjackiemu jenerałowi Pejacsewicz, holenderskiemu jenerałowi Tolsma wielki krzyż oderu miecza, pruskiemu jenerałowi Boyen, rossyjskiemu jenerałowi Wrangel i bawarskiemu jenerałowi v. d. Tann wielki krzyż orderu Olafa.

Przegląd polityczny.

Bar. Kuhn, kontent, że delegacja przedlitawska uchwaliła stan prezencyjny, nie sprzeciwiał się innym okrojeniom budżetu; ztąd to pisma centralistyczne nie posiadają się z radości i winszują sobie wzajemnie szczęśliwego przebiegu dyskusji delegacyjnych. Postanowienia delegacji przedlitawskiéj zostały już przedstawione w zwykłéj formie zawiadomień delegacji węgierskiéj; chodzi więc już tylko o ryczałtowe ich przyjęcie przez delegację węgierską. Prace ugodowych komisji obu delegacji, w których dawniéj ogromną, a zbyt trudną rolę odegrywała interwencja, dziś wobec łagodniejszego usposobienia zapewne łatwiéj będą do skutku doprowadzone.

Wnosząc z przebiegu obrad w delegacji węgierskiéj, można się spodziewać, że cała kampanja delegacyjna ukończy się w sobotę; a zatém termin zwołania sejmów krajowych mniéj więcéj oznaczają na 28 października, poczém 4 grudnia ma się zebrać rada państwa. Krótko potrwają sesje sejmowe, aby przynajmniéj sejm galicyjski nie pożałował pracy i chociażby z parę najważniejszych kwestji stanowczo załatwił!

Po Czechach podróżuje jenerał Koller, wiernokonstytucyjni wyprawiają dlań owacje.

W Rossji w zeszłym miesiącu odbyła się w wielu gubernjach mobilizacja urlopników. Pisma rossyjskie chwalą wielką tejże precyzję i szybkość, ale inny sąd wydaje petersburski korespondent *Weser Ztg.* „Na wielu punktach zbornych ukazało się daleko więcéj urlopników, niżeli było powołanych osobnemi rozkazami. Dowodzi to, że władze nie wiedzą o miejscu pobytu wszystkich urlopników, i że kontrola w tym względzie jest bardzo wadliwą. W czasie pokoju urlopnicy, nie zapisani do rejestrów, stawią się chętnie; ale podczas wojny zła kontrola ułatwi im sposób uchylenia się od służby w jakiejś kryjówce. Dość komicznym był widok bataljonów urlopników na placach musztry. Żołnierze paradowali często w tych samych chłopskich i obszarpanych sukmanach, w których przyszli z urlopu; niektórzy nawet mieli tylko brudne koszule i spodnie płócienne, i chodzili boso; tylko czapka żołnierska i broń w ręku świadczyły o ich wojennym charakterze. W magazynach wojskowych brakowało wcale, albo mało było zapasów mundurów, koszul, butów i t. p. Jest to dowodem, jak mało Rossja do wojny przygotowana. Na placach musztry słyszano kłótnie między podoficerami a szeregowcami, którzy się nie chcieli zastósować do ściśléj karności, albo częścią pozapominali dawne ćwiczenia.“

Ostatnie telegramy.

Darmstadt 14 paźdz. Posiedzenie izby poselskiéj.

Prezydent ministrów odczytuje oświadczenie, w którém podaje do wiadomości przyjęte przez w. księcia zasady rządzenia krajem. O stanowisku względem państwa niemieckiego powiada oświadczenie:

Wielkie wypadki zaszłe w r. 1870 i 1871 nadały Niemcom taką potęgę, jakiéj może nigdy przedtém nie miały; ale i w Hessji, przedzielonéj linją Menu, zniosły stosunki, które się nadal żadną miarą nie dały utrzymać. Z tego powodu jest rzeczą naturalną, że w Hessji panuje najżywsze współczucie dla cesarza i państwa niemieckiego. Rząd przekonany jest, że działa zgodnie z zapatrywaniami bardzo przeważnéj większości kraju i że zarazem najdzielniéj popiera sprawę domu panującego, jeżeli z radosną gotowością spełnia zobowiązania względem państwa niemieckiego z zupełném oddaniem się wielkim, narodowym zadaniom społeczności niemieckiéj i w tym duchu wykonywa swe prawo wspólnéj pracy około spraw niemieckich.

O sprawach wewnętrznych powiada oświadczenie między innemi, że rząd będzie się starał takie zaprowadzić urządzenia, któreby umożliwiły większy udział ludu w kierowaniu sprawami kraju, niż to dotąd bywało. Oświadczenie zawiera także przyrzeczenia względem szkół ludowych i przemysłu.

Co się tyczy kościoła katolickiego, trzeba się będzie przedewszystkiem postarać o uregulowanie i wyjaśnienie stosunku państwa do kościoła.

Minister kończy temi słowy: „Rząd, który przed panami stoi, nie jest rządem żadnego stronnictwa, jest to rząd, który nie ma innego programu, jak tylko dobro kraju. Liczy on na poparcie ze strony tych, którzy dbają o dobro kraju i zarówno z nim pragną rozwoju bogatych zarodów pomyślności, złożonych w łonie Hessji, by się tym sposobem stała silnym i poważnym członkiem niemieckiéj rodziny państwowéj.

Prezydent izby odpowiedział na to oświadczenie imieniem izby, że ta zupełnie się zgadza z wyłuszczonym programem i wszelkich sił dołoży, by mu zapewnić wykonanie.

Bukareszt 14 paźdz. Baron Schlechta wrócił i obejmie napowrót kierownictwo jeneralnego konsulatu austrjackiego. Obiegają znowu pogłoski o bliskiém przesileniu ministerjalném.

Bern 14 paźdz. Rada związkowa postanowiła pomimo rekursu, wniesionego przez hr. Lavaletta w imieniu towarzystwa kolejowego „Ligue d'Italie“ do zgromadzenia związkowego, utrzymać sekwestrację dotyczącéj kolei, uchwaloną 21 września.

Kragujevac 15 paźdz. Deputacja skupczyny wręczyła księciu Milanowi adres, w którym skupczyna z radością przyjmuje kierunek, wytknięty przez księcia w mowie tronowéj. Równocześnie złożyła skupczyna uroczyste podziękowanie byłéj rejencji za mądre i patrjotyczne rządy i za utrzymanie sztandaru Obrenowiczów.

Kursa. — **Wiedeń** 15 październ. god. 2., Srebro 107.25. — Akcje kredyt. 332 40 — Lombardy 204.—.— Losy tureckie 76 60. Losy 1864 r. 143.25. — Akcje franko-austr. 129.—.— Napoleony $8.69\frac{1}{2}$. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 231 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 150 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 160 50. — Akcje kol. Elżbiety 248 50 — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 179 50. — Akcje kolei północno zachodn. 213.—.— Losy węg. prem. 104.25. — Obligi indemn. galicyjskie 78.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 214.50. — Akcje anglo-banku 320.75. — Akcje kolei rząd. 326 50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 178.—.— Akcje kol. Rudolfa 179.50.—. Akcje kolei pardubickiéj —.—.— Akcje kolei północ. —.—.— Tramway 335 50 Akcje banku budowy 132.20. — Akcje kolei wschodniéj 125.50. — Akcje kolei alföldzkiéj —.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego 111.50.—

Usposobienie giełdy: lepsze.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 15 październ.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 215	77 75	79 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —114	73 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —44	79 —	81 —
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —123	93 —	95 —
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —124	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —155	91 60	93 60
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —14	77 —	79 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —07	88 75	90 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —17	92 75	94 75
Akcje kolei warsz. wied.	98 —	100 —
„ „ Karola Ludw.	227 50	231 50
„ „ Czern.-Jassy	148 50	151 50
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	94 50	97 50
Losy prem. węgierskie	103 50	106 50
Losy 3% tureck. 400 fr.	75 50	77 50
Losy m. Stanisławowa	25 —	27 —
Srebro nowe austryackie	107 —	109 —
Srebro w kuponach	106 75	108 75
Srebro (obrączkowy rubel)	165 —	171 —
Ruble papier. rossyjskie	148 50	149 75
Talary pruskie	162 25	164 5
Dukat obrączkowy	5 15	5 25
20-frankówka	8 62	8 7
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 —	49 —
WIEDEŃ, 14 październ.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 40	65 50
„ „ w srebrze 5%	70 40	70 50
Losy.		
Rząd z r. 1839 całe za 100	340 —	341 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	340 —	341 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	92 75	93 25
5% „ 1860 całe „ 500	102 20	102 50
„ „ 1860 1/5 „ 100	123 50	124 —
Rząd. 1864 100	143 25	143 5
Como Renten za 20	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	104 25	104 7
Kredytowe 1860 r. 100 wa	185 75	186 25
Clary „ 40 „ mk	38	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	96 —	97 —

Papier	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Inspruku .. na 20 fl. wa.	29 —	29 50
Keglewicza na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 50	30 50
Palfy „ 40 „ mk	27 50	28 —
Rudolfa „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 —	29 50
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz 20 „ „	24 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 —	77 —
„ galicyjskie	78 75	79 50
„ siedmiogrodzkie	77 25	78 —
„ węgierskie	79 50	80 —
Ind. węg. z klauz. 1867	78 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	105 10	105 40
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa	321 50	322 —
Anglo-hungaria „ 80 „	111 50	112 50
Boden Credit austr. 80 „	273 —	274 —
„ „ węg. 80 „	120 —	121 —
Creditanst. austr. 160 „	333 25	333 50
„ allg. ung. 120 „	139 —	140 —
Commissionsb. w. 140 „	124 —	125 —
Depositenbank „ 80 „	116 —	116 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1030 —	1040 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr. 80 „	129 —	129 5
„ węgierskie 80 „	99 50	100 —
Galic. banku hip. 160 „	231 —	234 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	250 75	251 2
Interventionsb. na 80 „	140 —	145 —
Länderb. Verein 80 „	114 —	115 —
Nationalbank „	906 —	908 —
Ogólnego austrj. 200 „	249 —	250 —
Unionbank za 200 „	6? 75	269 25
Vereinsbk austr. 80 „	171 25	171 75
Verkehrsbank 200 „	214 50	215 —
Wechslerbk wied. 80	316 50	317 —
Wechslstub Gesel. 80 „	180 —	181 —
Wien. Bnk Verein 80 „	359 —	360 —
„ Cassa-Verein 80 „	107 —	108 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta 200wa.	178 —	178 50

Papier	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	176 —	177 —
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	— —	243 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	131 —	131 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	140 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth 200mk.	246 75	247 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	— —	212 7
Eperies-Tarnow 200 „	167 50	168 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2048 —	2052 —
Frans. Józefa w.a. 200 sr.	223 75	224 25
Fünfkirch. Bárcs 200 „	182 50	183 50
Gal. Karl Ludw. 210 „	231 —	231 50
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	362 —
„ „ II emisji 80 „	176 —	180 —
Kaschau Oderberg 200wa.	191 —	191 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	140 —	146 —
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	138 —	138 50
„ na 126 srbr. 80wa	— —	— —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	212 50	213 —
„ lit. B. „ 200 „	182 25	182 75
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	106 50	107 —
Rudolfbahn „ 200 „	179 50	180 5
Siebenbürger I. „ 200 sr.	177 —	177 50
Staatsbhn (500fr.) 200 „	322 —	322 50
„ II emisji 80 „	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200wa.	205 —	205 20
Süd-nord Verbind. 200mk	177 —	177 50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	247 50	248 5
Tramway wied. 200 „	333 50	334 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	160 —	160 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	160 50	161 50
„ Ostbhn (500fr) 200 „	127 50	128 50
„ Westbahn 200 „	174 50	175 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	132 25	132 50
„ Wied. 100	224 —	224 50
Bauverein „ 100 „	58 25	58 50
Forstprodukte 200	24 —	25 —
Hüttenberger Eis. 200 „	220 —	222 —
Inneberg hut 140	229 —	229 50
Kałusza 200	— —	— —
Masz. cegiel. wied. 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty 100	91 50	92 50
Parcelacyjne galic. 100	— —	— —
Schlöglmühle Pap. 100	119 50	120 —
Wied. parcelacyjne 100	112 50	113 —

Papier	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr.los 5% sr.	100 75	101 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	87 75	88 25
„ „ gm. 40 „	86 25	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5 1/2 %	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	79 —	80 —
„ Banku Hyp. 6%	89 40	89 70
„ Bank. Włoś. 6%	94 —	94 50
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	90 50	91 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5 1/2	— —	94 25
„ „ 50 „ 5 1/2	92 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5 1/2	— —	97 50
„ „ 36 5 1/2	85 50	86 —
Sparkasse I anstr. 30 5 1/2	98 —	100 —
„ „ „ 32 5 1/2	96 —	96 50
Węg. tow. kred. 5 1/2 %	86 50	87 —
Wien. Hyp. Kasse 5 1/2	95 50	96 —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta 100wa.	— —	93 50
Alföld Fiume 5% sr.	92 25	92 5
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 75
„ Wien. 6% „	— —	94 —
Dniestrzańskie 5% „	76 75	77 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	90 60	90 9
Elisabeth 5% „	— —	92 25
„ emisja 1862 5% „	91 —	91 50
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 —	100 5
„ „ em. 1870 5% „	— —	102 —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	89 —	89 5
„ „ w. a. 5%	85 —	86 —
„ „ 5% sr	100 90	101 2
Franz. Josef „ 5%	99 40	99 70
Fünfk.-Bárcser 5% „	— —	—
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	— —	102 —
„ II. em. „ 5% „	98 —	98 2
„ 1871. III. „ 5% „	96 —	96 50
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	84 —	84 50
Inneberger „ 5% „	84 50	— —
Kasch. Oderb. „ 5% „	93 90	94 1
Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. 1865 w. a. 5% „	77 —	78 —
II. 1867 „ 5% „	89 75	90 25
III. 1868 „ 5% „	— —	79 75
IV 1872 „ 5% „	— —	80 —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88 40	88 60

Papier	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	98 40	98 70
Rudolfbahn „ 5% „	94 25	94 50
Siebenbür. I. „ 5% „	89 —	89 25
Südbahn (Lombardy) „	11 25	111 50
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	99 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	88 —	— —
„ Nrdost 300 5% „	87 10	87 50
„ Ostbhn 300 5% „	78 40	78 60
„ Westbahn 5% „	88 75	89 25
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5%	91 80	91 90
Hamburg „ 4 1/2 „	80 10	80 20
Londyn „ 4 1/2 „	108 70	108 85
Paryż „ 5 „	42 45	42 60
Monety:		
Dukat ważny	5 24	5 25
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 72	8 73
Srebro	107 25	107 50
Talar pruski	163 —	163 25
LWÓW 11 październ.		
Akc. banku hip. gal. 16	232 —	234 —
„ „ krajow. 100	85 —	90 —
Listy zast. galic. 5%	80 25	81 —
„ „ „ 4%	74 —	75 —
„ banku hip. 6%	89 25	89 75
„ „ włościań 6%	94 —	94 50
Obligi ind. galicyj. 5%	78 30	79 —
Półimperjał ros.	8 85	9 —
Rubel srebrny obrączk.	1 65	1 75
„ papier.	1 48	1 49
WARSZAWA 12 paźd.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	— —	7 30
„ Paryż 300 fr. 10 d	— —	86 55
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	99 —	99 30
Akcje kol. warsz.-wied.	99 —	100 —
„ „ warsz.-bydg.	74 50	— —
„ „ warsz.-teresp.	118 —	119 —
Listy zast. serji 1. 4%	94 25	94 50
„ „ „ 2. 4%	92 75	93 —
kupon ubiegły	1 22	— —
„ „ nowe 5%	92 75	93 —
kupon ubiegły	1 52	— —
„ likwidacyjne 4%	78 15	78 35
kupon ubiegły	1 45	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.68	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.29 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.— 3.39	3.— 4.05	7.31 —

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.





Do Nr. 1250/II.

PLAN JAZDY

wyłącznie uprzywilejowanéj kolei północnéj cesarza Ferdynanda i morawsko-szląskiéj

ważny od 15go czerwca 1872 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa, Lwowa i Czerniowiec.

Stacje:	pociąg spiesz. Nr. 1	poc. osobo. Nr. 9	poc. osob. Nr. 11	poc. miesz. Nr. 29	poc. miesz. Nr. 31.
	odchodzą				
Wiedeń	zrana 10.30	zrana 8.—	wiecz. 8.30	popoł. 2.—	popoł. 5.—
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	3.18	6.28
Lundenburg	po poł. 12.27	10.29	11.13	5.32	wiecz. 8.45
Prerau	2.49	popoł. 2. 7	w nocy 2.30	wnocy 9.22	wnocy 1.10
Oderberg	5.10	5.20	5.43		zrana 6.14
Kraków przych.)	wiecz. 8.18	wiecz. 9.8	zrana 9.45		11.59
Lwów	zrana 5.19	zrana 10.12	9. 7		.
Czerniowce	połud. 12.37	11.59	10. 2		.
Warszawa	zrana 5. 9	zrana 5.9	wiecz. 9.—		.
Berlin	5.15	5.15	popoł. 5.30		.

Połączenia:

Poc. posp. 1 w Prerau z poc. 401 do Ołomuńca i 402 z Ołomuńca.
„ 1 w Prerau z poc. 813 z Berna.
„ 1 w Schönbrunie z poc. 509 do Opawy i 532 z Opawy.
„ 1 w Dziedzicach z poc. 633 do Bielska i z 634 z Bielska.
„ 1 w Trzebini z poc. 730 do Szczakowy i Granicy.
Poc. osob. 9 w Lundenburgu z poc. 338 z Berna.
„ 9 w Prerau z poc. 427 do Ołomuńca i z 402 z Ołomuńca.
„ 9 w Prerau z poc. 814 do Berna.
„ 9 w Schönbrunie z poc. 509 do Opawy i z 532 z Opawy.
„ 9 w Dziedzicach z poc. 633 do Bielska i z poc. 634 z Bielska.
„ 9 w Trzebini z poc. 730 do Szczakowy z Granicy.
„ 11 w Gänserndorf z poc. 8 z Marchegg.
„ 11 w Lundenburgu z poc. 340 z Berna.
„ 11 w Prerau z poc. 429 do Ołomuńca i z poc. 430 z Ołomuńca.
„ 11 w Prerau z poc. 815 z Berna.
„ 11 w Schönbrunie z poc. 531 do Opawy i z 534 z Opawy.
„ 11 w Dziedzicach z poc. 61 do Bielska i z 632 z Bielska.
„ 11 w Trzebini z poc. 736 do Granicy, Szczakowy i Mysłowic.
Poc. miesz. 29 w Gänserndorf z poc. 6 z Marchegg. W Lundenburg z poc. 339 do Berna. W Prerau z poc. 403 do Ołomuńca i 816 do Berna.
„ 31 w Gänserndorf z poc. 18 z Marchegg.
„ 31 w Schönbrunie z poc. 531 do Opawy i z 534 z Opawy.
„ 31 w Dziedzicach z pociąg. 631 do Bielska i z 632 z Bielska.

Z Krakowa z połącz. z Czerniowiec, Lwowa, do Wiednia.

Stacje:	pociąg spiesz. 2	poc. osob. 10	poc. osob. 12	poc. miesz. 30	poc. miesz. 32
	odchodzą:				
Warszawa	wiecz 9.34	wiecz. 9.34	zrana 6.38		.
Berlin	wiecz. 11.5	.	8.40		.
Czerniowce	popoł. 3.28	popoł. 2.59	popoł. 5.11		.
Lwów	zrana 10.50	popoł. 4.27	popoł. 4.27		.
Kraków	zrana 7.30	zrana 5.46	popoł. 3.30		zrana 10.10
Oderberg	zrana 11.10	zrana 10.9	wiecz. 8 12		popoł. 3.49
Prerau	popoł. 1.19	popoł. 1.56	w nocy 11.11	w nocy 5.15	wiecz. 8.10
Lundenburg	3.29	5.12	2.27	zrana 9.24	wnocy 12.29
Gänserndorf	4.40	wiecz. 6.37	zrana 4. 3	11.25	2.42
Wiedeń przych).	5.20	7.29	5.—	12.36	3.57

Połączenia:

Poc. posp. 2 w Trzebini z poc. 727 z Granicy i Szczakowy.
„ 2 w Trzebini z poc. 736 do Granicy i Mysłowic.
„ 2 w Dziedzicach z poc. 610 z Bielska i z 631 do Bielska.
„ 2 w Schönbrunie z poc. 536 z Opawy i z 533 do Opawy.
„ 2 w Prerau z poc. 402 z Ołomuńca i z 427 do Ołomuńca.
„ 2 w Prerau z poc. 814 do Berna.
Poc. osob. 10 w Trzebini z poc. 727 z Granicy i Szczakowy.
„ 10 w Dziedzicach z poc. 632 z Bielska i z 631 do Bielska.
„ 10 w Schönbrunie z poc. 536 z Opawy i 533 do Opawy.
„ 10 w Prerau z poc. 402 z Ołomuńca i z poc. 427 do Ołomuńca.
„ 10 w Prerau z poc. 814 do Berna i z 813 z Berna.
„ 10 w Ludenburgu z poc. 339 do Berna.
„ 12 w Trzebini z poc. 337 z Granicy i Szczakowy.
„ 12 w Dziedzicach z poc. 634 z Bielska i z 633 do Bielska.
„ 12 w Schönbrunie z poc. 512 z Opawy i z 535 do Opawy.
„ 12 w Prerau z poc. 428 z Ołomuńca i z poc. 403 do Ołomuńca.
„ 12 w Prerau z poc. 816 do Berna i z 827 z Berna.
„ 12 w Ludenburgu z poc. 337 do Berna.
Poc. miesz. 30 w Prerau z poc. 430 z Ołomuńca i 815 z Berna. W Lundenburg z poc. 338 z Berna i 13 do Berna.
„ 32 w Dziedzicach z poc. 636 z Bielska i z 635 do Bielska.
„ 32 w Schönbrunie z poc. 532 z Opawy i z 509 do Opawy.
„ 32 w Prerau z poc. 432 z Ołomuńca.

Z Wiednia do Berna Prerau, Pragi i Bodenbach.

Stacje:	pociąg kurier. 3	pociąg osob. 13	pociąg osob. 15	pociąg miesz. 337	pociąg miesz. 339
	odchodzą:				
Wiedeń	popoł. 1.15	zrana 7.—	wiecz. 6.45	zrana .	wiecz. .
Gänserndorf	2. 2	7.55	7.47	.	.
Lundenburg	3.12	9.19	9.20	3.—	6.12
Berno przych..)	4.28	10.59	11.4 n.	5.41	9.—
Praga	10.27w	7.41 w.	7.42 r.	.	.
Bodenbach	1.32 n.	12.45 n	12.2 p.	.	.

Połączenia:

Pociąg kurjer. 3 w Gänserndorf z poc. kurier. 6 z Marchegg.
Pociąg osob. 13 w Bernie z poc. 813 do Prerau.
„ 15 w Bernie z pociągiem 815 do Prerau.
Pociąg miesz. 337 w Lundenburgu z poc. 12 z Krakowa.
„ 339 w Lundenburgu z poc. 10 z Krakowa.

Z Berna z połącz. z Bodenbach, i Pragi, tudzież z Prerau do Wiednia.

Stacje:	pociąg kurier. 4	pociąg osob. 14	poc. osob. 16	poc. miesz. 338	poc. miesz. 340
	odchodzą:				
Bodenbach	w nocy 3.4	w nocy 3.25 r.	popoł. 3.— pp	zrana .	wiecz. .
Praga	6.8 „	7.40 „	7.20 w.	.	.
Berno	12.3p.	4.16 pp	3.35 r.	6.15	7.50
Lundenburg	1.22 pp	6.5 „	5.30 „	8.44	10.33
Gänserndorf	2.30 pp	7.31 w.	7. 1 „	.	.
Wiedeń przych..)	3.10 „	8.22 „	7.54 „	.	.

Połączenia:

Pociąg kurier. 4 w Gänserndorf z poc. kurier. 5 do Marchegg.
Pociąg osob. 14 w Bernie z poc. 814 z Prerau, w Gänserndorf z poc. 19 do Marchegg.
„ 16 w Bernie z poc. 816 z Prerau. w Gänserndorf z pociągiem 17 do Marchegg.
Pociąg miesz. 338 w Lundenburg z poc. 9 do Krakowa.
„ 340 w Lundenburgu z poc. 11 do Krakowa.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacje:	pociąg miesz. 429	pociąg miesz. 427	pociąg osob. 403	pociąg miesz. 431	pociąg osob. 401
	odchodzą:				
Prerau	w nocy 2.40	popoł. 1.58	w nocy 11.15	zrana 6.—	popoł. 2.55
Ołumuniec przychodzą)	3.38	2.56	11.54	6.56	3.30

Połączenia:

Poc. miesz. 429 w Prerau z poc. 11 z Wiednia i poc. 815 z Berna.
„ 427 w Prerau z poc. 9 z Wiednia. w Prerau z poo. 10 i 2 z Krakowa. w Prerau z poc. 813 z Berna.
Poc. osob. 403 w Prerau z poc. 12 z Krakowa i poc. 827 z Berna.
„ 401 w Prerau z poc. 1 z Wiednia. w Ołomuńcu z poc. 933 do Sternberg.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacje:		poc. osob. 402	poc. miesz. 432	poc. miesz. 428	poc. miesz. 430
	odchodzą:				
Ołomuniec	.	popoł. 12.13	wiecz. 6.52	wiecz. 9.45	wnoc 1.—
Prerau przychodzą)	.	12.48	7.48	10.42	1.57

Połączenia

Poc. osob. 402 w Prerau z poc. posp. 2 i z poc. osob. 10 do Wiednia. w Prerau z pociąg. posp. 1 i z poc. osob. 9 do Krakowa. w Prerau z pociąg 814 do Berna. w Ołomuńcu z pociąg. posp. 930 z Sternberg.
Poc. miesz. 432 w Prerau z poc. 32 do Wiednia.
„ 428 w Ołomuńcu z poc. 934 z Sternberg i w Prerau z poc. 12 do Wiednia i z poc. 816 do Berna. 430 w Prerau z poc. 11 do Krakowa i poc. 828 do Berna.

Z Wiednia do Marchegg, Presburga, Pesztu, Temeszwaru i Bazias.

Stacje:	poc. kurjer. 5	poc. posp. 7	poc. osob. 17	poc. osob. 19
	odchodzą			
Wiedeń	popoł. 2.40	wnoc 11.—	zrana 7.45	wiecz. 8.15
Gänserndorf	3.27	11.51	8.44	9,12
Marchegg przych.)	3.50	12.15	9. 9	9.37
Peszt	wiecz. 9.47	rano 6.20	popoł. 4.37	rano 5.48

Połączenia:

Poc. kurier. 5 w Gänserndorf z poc. kurier. 4 z Berna.
Poc. osob. 17 w Gänserndorf z pocią. osob. 16 z Berna.
„ 19 w Gänserndorf z pociąg. osob. 14 z Berna.

Z Marchegg z połącz. z Bazias, Pesztu, Temeszwaru i Presburga do Wiednia.

Stacje:	poc. kurjer. 6	poc. posp. 8	poc. osob. 18	poc. osob. 20
	odchodzą:			
Peszt	zrana 7.21	popoł. 2.12	zrana 9.33	wiecz. 9.17
Marchegg	popoł. 12.55	wiecz. 8.31	po poł 5·20	zrana 4.53
Gänserndorf	1.21	8.57	5.55	5.27
Wiedeń przych.)	2. 4	9.40	6.49	6.19

Połączenia:

Poc. kurier. 6 w Gänserndorf z poc. kurier. 3 do Berna.
„ 8 w Gänserndorf z poc. osob. 11 do Krakowa.
Poc. osob. 18 w Gänserndorf z pociąg. 31 do Krakowa.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacje:	pociąg mieszany Nr. 35.	pociąg mieszany Nr. 37
	odchodzą:	
Trzebinia	popołudniu 2.—	popołudniu 4.50
Kraków przychodzą)	3.28	6.30

Połączenia:

Pociąg 35 w Trzebini z poc. 735 z Mysłowic.
Pociąg 37 „ z poc. 737 z Granicy i i Szczakowy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 36
Kraków	zrana 8.—
Trzebinia przychodzą)	9.40

Połączenia:

Pociąg 36 w Trzebini z poc. 736 do Szczakowy, Granicy i Mysłowic.

Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

Stacje:	pociąg osob. 716	pociąg miesz. 728	pociąg miesz. 735	pociąg osob. 712	pociąg osob. 714
	odchodzą:				
Granica	wiecz. 9.46	zrana 5.15	popoł. .	popoł. 3.23	zrana 11.21
Szczakowa przychodzą)	9.51	5.22	.	3.28	11.26
Mysłowice	.	.	12.13	.	.
		pociąg miesz. 727		pociąg miesz. 737	
Szczakowa		zrana 6.4	1. 8	popoł. 3.50	.
Trzebinia przychodzą)		6.48	1.54	4.24	.

Połączenia:

Poc. miesz. 727 w Szczakowy z pociąg. 728 z Granicy.
„ 727 w Trzebini z pociąg. 2 i 10 do Wiednia i z 11 do Krakowa.
„ 735 w Trzebini z pociąg. 35 do Krakowa.
Poc. osob. 712 w Szczakowy z pociąg. 737 do Trzebini.
Poc. miesz. 737 w Trzebini z poc. 12 do Wiednia i z poc. 37 do Krakowa.

Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

Stacje:	pociąg miesz. 736	pociąg osob. 713	pociąg osob. 715	pociąg miesz. 730
	odchodzą:			
Trzebinia	zrana 9.55	.	.	wiecz. 8.15
Szczakowa	11.16	.	.	8.59
Mysłowice przychodzą)	11.44	.	.	.
	pociąg osob. 711			pociąg miesz. 729
Szczakowa	zrana 11.1	popoł. 3.38	zrana 5.37	wiecz. 9.24
Granica przychodzą)	11.6	3.43	5.42	9.31

Połączenia:

Poc. miesz. 730 w Trzebini z pociąg. 1 i 9 z Wiednia.
„ 730 w Szczakowy z pociąg. 729 do Granicy.
„ 736 w Trzebini z poc. 2 i 36 z Krakowa.
„ 736 w Szczakowy z pociąg. 711 do Granicy.

Z Dziedzic do Bielska.

Stacje:	pociąg miesz. 635	pociąg miesz. 633	pociąg miesz. 631	pociąg osobo. 611
	odchodzą:			
Dziedzice	popoł. 1.55	wiecz. 6.48	zrana 9.45	zrana 7.18
Bielsko przychodzą)	2.39	7.18	10.15	7.38

Połączenia:

Poc. miesz. 635 w Dziedzicach z poc. 32 z Krakowa.
„ 633 w Dziedzicach z poc. 1 i 9 z Wiednia i z pociąg. 12 z Krakowa.
„ 631 w Dziedzicach z pociągiem 2 i 10 z Krakowa i z pociągiem 31 z Wiednia.
Poc. osob. 611 w Dziedzicach z pociągiem 11 z Wiednia.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacje:	pociąg miesz. 636	pociąg miesz. 632	pociąg osob. 610	pociąg miesz. 634
	odchodzą:			
Bielsko	popoł. 12.20	zrana 6.30	zrana 9.—	popoł. 5.35
Dziedzice przychodzą)	1. 4	6.55	9.17	6.—

Połączenia:

Poc. miesz. 636 w Dziedzicach z pociąg. 32 do Wiednia.
„ 632 w Dziedzicach z pociąg. 10 do Wiednia i z pociąg. 11 i 31 do Krakowa.
Poc. osob. 610 w Dziedzicach z pociąg. 2 do Wiednia.
Poc. miesz. 634 w Dziedzicach z poc. 1 i 9 do Krakowa i z pociąg. 12 do Wiednia.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacje:	poc. miesz. 535	poc. miesz. 531	poc. miesz. 533	poc. osob. 509
	odchodzą:			
Schönbrunn	wiecz. 9.—	zrana 5.15	zrana 11.36	popoł. 4.42
Opawa przychodzą)	10.11	6.24	12.45	5.35

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg miesz. 535 z pociągiem 12 z Krakowa.
„ 531 „ „ 11 i 31 z Wiednia.
„ 533 „ „ 31 z Wiednia i z 2 i 10 z Krakowa.
Poc. osob. 509 z poc. 1 i 9 z Wiednia i z poc. 32 z Krakowa.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacje:	poc. miesz. 534	poc. miesz. 536	poc. miesz. 532	poc. osob. 512
	odchodzą:			
Opawa	zrana 3.25	zrana 9.15	popoł. 2.45	wiecz. 7.40
Schönbrunn przychodzą)	4.35	10.24	3.54	8.32

Połączenia w Schönbrunie.

Poc. miesz. 534 z poc. 11 i 31 do Krakowa.
„ 536 z poc. 2 i 10 do Wiednia.
„ 532 z poc. 1 i 9 do Krakowa i z poc. 32 do Wiednia.
Poc. osob. 512 z poc. 12 do Wiednia.

Koléj północna morawsko-szląska.

Z Berna do Prerau z połączeniem do Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacje:	pociąg osobowy 813	pociąg miesz. 827	pociąg osobowy 815
	odchodzą:		
Berno	zrana 11.19	wieczór 6.30	wieczór 11.22
Chirlitz-Turas	11.33	6.53	11.38
Sokolnica	11.44	7.13	11.52
Austerlitz-Krzenowitz	11.57	7.42	12. 8
Rausnitz	12.10	8. 9	12.24
Wischau	12.34	8.51	12.56
Eiwanowitz	12.48	9.13	1.13
Niezamyślice	1. 2	9.36	1.28
Kojetein	1.20	10. 4	1.47
Chropin	1.29	10.20	1.56
Prerau przych. .)	1.50	10.48	2.14

Połączenia:

Poc. osob. 813 w Bernie z pociąg. 13 z Wiednia — w Niezamyślicach z poc. 933 do Sternbergu — w Prerau z poc. 1 i 9 do Krakowa, 10 do Wiednia i 427 do Ołomuńca.
Poc. miesz. 827 w Prerau z pociąg. 12 do Wiednia i z poc. 403 do Ołomuńca.
Poc. osob. 815 w Bernie z poc. 15 z Wiednia — w Niezamyślicach z pociąg. 929 do Sternbergu — w Prerau z pociąg. 11 do Krakowa i z 429 do Ołomuńca.

Z Prerau do Berna i połączeń z Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacje:	pociąg osobowy 814	pociąg osobowy 816	pociąg mieszany 828
	odchodzą		
Prerau	popoł. 1.25	w nocy 11.20	w nocy 3.—
Chropin	1.48	11.42	3.30
Kojetein	1.57	11.53	3.47
Niezamyślice	2.17	12.24	4.26
Eiwanowitz	2.28	12.38	4.50
Wischau	2.43	12.59	5.22
Rausnitz	3. 6	1.33	6. 5
Austerlitz-Krzenowitz	3.19	1.49	6.28
Sokolnica	3.33	2. 7	6.51
Chirlitz-Turas	3.44	2.22	7.12
Berno przych..)	3.57	2.37	7.30

Połączenia:

Poc. osob. 814 w Prerau z poc. 2 i 10 z Krakowa, z pociąg. 9 z Wiednia i 402 z Ołomuńca — w Niezamyślicach z poc. 930 ze Sternbergu — w Bernie z pociąg. 14 do Wiednia.
Poc. osob. 816 w Prerau z poc. 12 z Krakowa i z 428 z Ołomuńca — w Niezamyślicach z poc. 934 ze Sternbergu — w Bernie z pociąg. 16 do Wiednia.
Poc. miesz. 828 w Prerau z poc. 11 z Wiednia i z 430 z Ołomuńca.

Z Niezamyślic przez Ołomuniec do Sternberg.

Stacje:	pociąg mieszany 929	pociąg mieszany 931	pociąg mieszany 933
	odchodzą		
Niezamyślice	w nocy 1.50	z rana 9.40	popołud. 1.54
Bedihost	2.25	10.18	2.27
Prosnica	2.46	10.54	2.47
Wrbatek	3. 4	11.17	3. 5
Ołomuniec	4. 5	12.17	4. 5
Boniowitz	4.26	12.39	4.27
Sternberg przychodzą)	4.44	12.57	4.45

Połączenia:

Poc. miesz. 929 w Niezamyślicach z poc. 815 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 429 z Prerau.
„ 931 w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau.
„ 933 w Niezamyślicach z poc. 813 z Berna, a w Ołomuńcu z pociąg. 401 z Prerau.

Ze Sternberg przez Ołomuniec do Niezamyślic.

Stacje:	pociąg miesz. 934	pociąg miesz. 930	pociąg miesz. 932
	odchodzą:		
Sternberg	wieczór 9.—	rano 11.20	po poł. 2.45
Boniowitz	9.15	11.35	3. 1
Ołomuniec	10.—	12.18	3.50
Wrbatek	10.36	12.48	4.26
Prosnica	11. 3	1.11	5. 9
Bedihost	11.15	1.23	5,24
Niezamyślice przychodzą)	11.50	1.53	5.57

Połączenia:

Poc. miesz. 934 w Ołomuńcu z poc. 428 do Prerau, a w Niezamyślicach z pociąg. 816 do Berna.
„ 930 w Ołomuńcu z pociąg. 402 do Prerau, a w Niezamyślicach z poc. 814 do Berna.
„ 932 w Ołomuńcu z pociągiem 401 do Prerau.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.